



RÓD GOCŁOWSKICH str. 5
STRZYKAWKOWA RULETKA str. 6
ADWOKAT PREZYDENTA str. 7
LATAJĄCY WENDERLICH str. 16



KONTAKTY

23 (918)

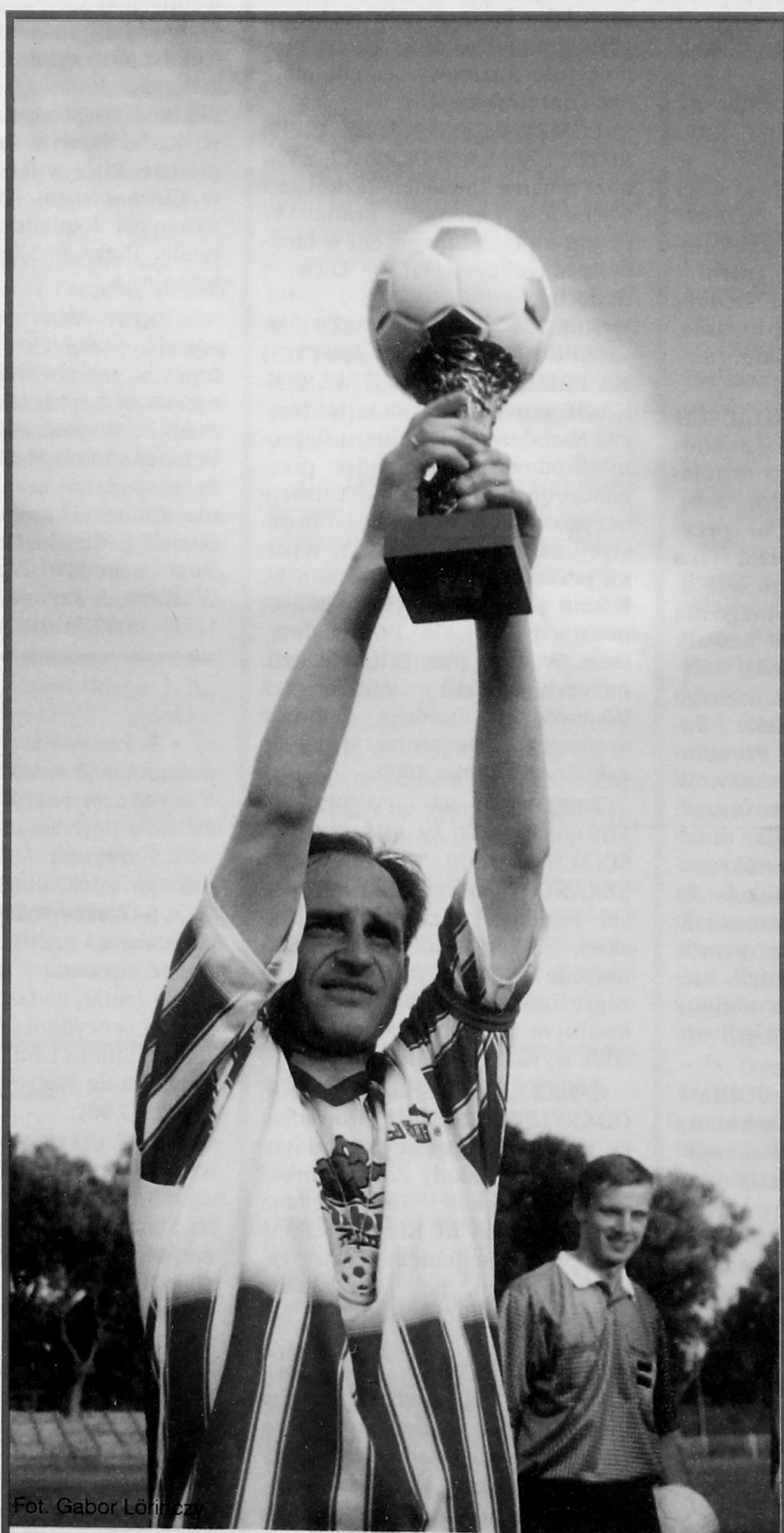
7 CZERWCA 1998

CENA 1,50 zł

JAN TWARDOWSKI

KAROLINA TOMCZYK

dlaczego
 żubr jęczy
 jeleni beczy
 lis skomli
 wiewiórka pryska
 kos gwizdże
 orzeł szczeka
 przepiórka pili
 drożdż wykrzykuje
 słonka chrapie
 sikorka dzwoni
 gołąb bębni i grucha
 kwiczoł piska
 derkacz skrzypi
 kawka plegoce
 jaskółka piskocze
 żuraw struka
 drop ksyka
 człowiek mówi śpiewa i wyje
 tylko motyle mają wielkie oczy
 i wciąż tyle przeraźliwego milczenia
 które nie odpowiada na pytania



Fot. Gabor Lőrinczy

Kapitan Olimpii Zambrów, Zbigniew Stańczyk, z Pucharem
 Polski Łomżyńskiego

Przed Mundialem

str. 16

Mleczna droga

Młody Franciszek By-
 culewicz w 1931 roku
 kończył praktykę ślusar-
 ską w Łapach. Miał zmysł
 do techniki, bo zaraz maj-
 ster Powoński zaangażo-
 wał go do roboty w Dąb-
 rówce Kościelnej. Przyje-
 chali do spółdzielni mle-
 czarskiej. We wsi nie było
 prądu, a już w mleczarni
 instalowali motor spali-
 nowy „Perkun”, wirówkę
 „Boltik” i pasteryzator
 „Astra”. Spółdzielcy za-
 proponowali Byculewi-
 czowi stały etat konser-
 watora maszyn. Roboty
 było sporo, bo w Dąbrów-
 ce znakomite rezultaty
 przyniosła konkurencja
 między mleczarniami.

str. 8-9

KONTAKTY





W NASTĘPNYM NUMERZE:

Terminarz Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej '98

dodatek specjalny

600 TYSIĘCY MAREK NA AGROTURYSTYKĘ I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA ekologiczne w Narwiańskim Parku Narodowym przeznacza rząd Północnej Nadrenii – Westfalii w Niemczech i Fundacja Euronatur. Porozumienie z władzami polskimi podpisane zostało w siedzibie NPN w Kurowie. Jednym z pierwszych projektów, sfinansowanych przez stronę niemiecką, jest zakup 400 hektarów ziemi nad Narwią, na których Północno-Podlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków stara się zrekonstruować naturalny stan środowiska. Inne pomysły to m.in. współpraca naukowców i spotkania młodzieży z Polski, Białorusi i Niemiec.

RANKING WOJEWÓDZTW ZE WZGLĘDU NA WYSOKOŚĆ ŚREDNIEGO WYNAGRODZENIA w pierwszym kwartale ogłosił Główny Urząd Statystyczny. Przewodzący Warszawa (1616 zł) przed Katowicami, Legnicą, Poznaniem i Płockiem. Łomżyńskie ze średnią płacą 986 zł zajmuje 32. miejsce. Tabelę zamyka Zamojskie: niespełna 903 zł.

DO GRONA PROTESTUJĄCYCH przeciwko planom zmian organizacyjnych w instytucjach wymiaru sprawiedliwości (które m.in. zakładają utworzenie w przyszłym regionie białostockim tylko jednego sądu okręgowego w Białymstoku, a sądu apelacyjnego dla całego obszaru kraju od Suwałk do Przemyśla – w Lublinie) dołączyli szefowie Ruchu Społecznego AWS w Łomży, Białymstoku i Suwałkach oraz Kolegium Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży. W pismach skierowanych do resortu sprawiedliwości postulują utworzenie sądów i prokuratur okręgowych w Łomży i Suwałkach. Za takim rozwiązaniem przemawiają względy historyczne, a przede wszystkim interes obywateli, którzy inaczej mieliby utrudniony dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

OSTREJ KRYTYCE PODDAŁ BYŁY PREMIER i ostatni sekretarz KC PZPR Mieczysław Rakowski na spotkaniu zorganizowanym przez łomżyński Klub Lewicy Demokratycznej partii prawicy, a zwłaszcza AWS za „igrzyska antykomunistyczne”, nie liczenie się z odczuciami społecznymi i reformę administracyjną służącą zapewnieniu posad działaczom prawicy.

SZEŚĆ PRZYPADKÓW RAŻĄCEGO NARUSZENIA PRZEPISÓW BHP stwierdzili inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy w Białymstoku, wzmocnieni fachowcami z nadzoru budowlanego, którzy odwiedzili 80 proc. budów w regionie północno-wschodnim. W pierwszym kwartale na budowach w Łomżyńskim i Białostockim doszło do 105 wypadków. Najczę-

ściej podczas pracy na wysokości i przy obsłudze urządzeń elektrycznych.

NIE UDAŁO SIĘ KOLEJNE SPOTKANIE zespołów działaczy „Solidarności”, AWS i parlamentarzystów z Łomży, Białegostoku i Suwałk, które miało być poświęcone negocjowaniu kontraktu dla przyszłego regionu. Nie wszyscy dojechali, a strona białostocka znacznie usztywniła stanowisko (np. w kwestii ustanowienia w Łomży siedziby sejmiku wojewódzkiego). Łomżyńscy związkowcy zamierzali zaproponować dla regionu nazwę „Ziemia Biebrzańska” jako łączącą cały region, a przy tym mającą duże walory promocyjne. Rozmowy jednak mają być kontynuowane.

ŁOMŻYŃSCY NAUCZYCIELE ROZPOCZĘLI WSPÓŁPRACĘ z nauczycielami polskich szkół za wschodnią granicą kraju. W ubiegłym tygodniu gościli w Łomży pedagodzy z Litwy, Łotwy i Białorusi.

KREDYT DLA ŁOMŻY W WYSOKOŚCI 26,3 MLN ZŁOTYCH NA PREFERENCYJNYCH WARUNKACH zatwierdziła Rada Nadzorcza Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pieniądze przeznaczone są na modernizację oczyszczalni ścieków. Koszt inwestycji oszacowany został w wyniku przetargu na około 38 mln zł. Resztę pieniędzy wyłoży budżet miasta i Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Pożyczki udzielił miastu również Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Modernizacja ma się zakończyć w roku 2000.

KREDYTY NA TWORZENIE MIEJSC PRACY W MIEJSCOWOŚCIACH DO 10 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW wprowadził Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej. Najkorzystniejsze oprocentowanie mają kredyty dla gmin zagrożonych bezrobociem strukturalnym (w Łomżyńskim wszystkie wypadły z tej listy).

KOŚCI I CZASZKI LUDZKIE ODKRYLI ROBOTNICY prowadzący prace modernizacyjne budynku Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego przy ul. Krzywe Koło w Łomży. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się m.in. policja i służby ochrony zabytków. Budynek powstał w 1925 roku przy klasztorze Ojców Kapucynów, w latach 1939–1945 był siedzibą sztabu niemieckiego, potem szpitala, a od 1970 roku Zakładu Doskonalenia Zawodowego. W ubiegłym roku od zakonu kupiła go uczelnia. Bliższe ekspertyzy pozwolą określić, z jakiego okresu pochodzą szczątki ludzkie.

OKOŁO 80 TYSIĘCY PACJENTÓW obsłużył w ubiegłym roku Zakład Diagnostyki Obrazowej Wojewódzkiego Szpitala Zespo-

nego w Łomży. Część aparatury rentgenowskiej wymaga już gruntownego remontu lub wymiany, zwłaszcza w perspektywie uruchamiania nowych oddziałów szpitala.

25 DZIECI Z ŁOTWY PRZYJECHAŁO DO ŁOMŻY na zaproszenie Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Szkoły Podstawowej nr 10. Dwa tygodnie będą gościć w domach rówieśników i chodzić razem na zajęcia. Pobyt jest elementem programu szkół patronackich, zainicjowanego przez „Wspólnotę Polską”. Ma on w przyszłości objąć także współpracę ze szkołami z Europy Zachodniej.

ROZPOCZĄŁ SIĘ OKRES ŚWIE-TOWANIA. Swoje „Dni” z licznymi atrakcjami zorganizowały już Grajewo i Zambrów, rozpoczęły się „Dni Łomży” i „Wysokiego Mazowieckiego”.

KOMUNIKAT O MOŻLIWOŚCI KĄPIELI i uprawiania sportów wodnych w województwie ogłosił Wojewódzki Inspektor Sanitarny. Nie ma zastrzeżeń do korzystania z kąpielisk w Jeziorze Rajgrodzkim i Dręstwo, zalewie w Stawiskach, Narwi w Łomży i Nowogrodzie, Pisie w Balikach i Nurcu w Ciechanowcu. Nie nadają się natomiast kąpieliska w Pisie w Koźle, Ptakach, Cieciorach i Dobrymlesie.

BUKIET '98 – tak brzmi tytuł wystawy ciętych kwiatów, na którą w sobotę i niedzielę, 6 i 7 czerwca, zapraszają do Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży gospodarze oraz Stowarzyszenie Gmin „Ekorozwój Dorzecza Narwi” i Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych. Wystawa czynna w godz. 12.00–18.00. Wstęp wolny.

DNI ŁOMŻY

- 3–5 czerwca – XI Łomżyński Festiwal Teatru w Walizce, dokładny program w „Kontaktach” 22/98;
- 4 czerwca – „Nasze prace”, prezentacja Pracowni Plastycznej MDK-DŚT (Galeria Bonar, godz. 18.00);
- 5 czerwca – „Babski Kabaret” (sala widowiskowa Urzędu Wojewódzkiego, godz. 18.00, bilety w cenie 15 zł);
- 5–7 czerwca – finał krajowy minikoszykówki chłopców (Szkoła Podstawowa nr 10);
- 6 czerwca – II Bieg Memoriałowy im. Zdzisława Sawickiego (Osiedle Jantar, godz. 10.00), III Otwarte Mistrzostwa Łomży w Pływaniu o puchar prezydenta miasta (basen przy Szkole Podstawowej nr 10, godz. 10.00), Studio Lato Radia Białystok, turniej koszykówki ulicznej (boisko przy Szkole Podstawowej nr 6, godz. 12.00), festyn na Starym Rynku (godz. 17.00);
- 6–7 czerwca – „Bukiet 98”, wystawa kwiatów ciętych (Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, godz. 12.00–18.00);
- 7 czerwca – I Biatlon Letni (forty w Piątnicy, godz. 12.00), festyn na Starym Rynku (godz. 16.00–20.00) z udziałem m.in. dziecięcego zespołu „Fasolki” i grup młodzieżowych Jafia Namuel, Mininamaxa;
- 7–9 czerwca – IV Łomżyński Czerwiec Literacki: 7 czerwca – kiermasz książek Państwowego Instytutu Wydawniczego (Stary Rynek, godz. 11.00–18.00), „Mickiewicz i filomaci w pieśni”, koncert Barbary Żarnowieckiej, promocja tomiku „Przetrwanie” Bolesława Taborskiego (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, godz. 16.00), „Miniatury”, spektakl Czarnego Teatru Sivina II Tomasza Brzezińskiego (MDK-DŚT, godz. 20.00), 8 czerwca – „Wokół Adama Mickiewicza”, sesja literacka (aula II Liceum Ogólnokształcącego, godz. 11.00), maraton poetycko-muzyczny (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, godz. 17.00), 9 czerwca – promocja książki Hanny Kowalewskiej „Tego lata, w Zawrociu” (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, godz. 11.00), koncert kwartetu „Alla Breve” (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, godz. 12.00);
- 9 czerwca – otwarcie wystawy malarstwa i fotografii Przemysława Karwowskiego (Galeria Sztuki Współczesnej i Galeria pod Arkadami, godz. 18.00 i 19.00).

(druga część programu – w następnym numerze)

ZNAKI CZASU

• Urząd Ochrony Państwa ustalił, kto krył się pod kryptonimem „Olin”: był nim oficer polskiego wywiadu A.A., wprowadzony do gry wywiadowczej, by rozpracować skazanego potem agenta rosyjskich służb specjalnych Zielińskiego. Informację o ustaleniu UOP podał tygodnik „NIE”, oskarżając obecne władze o ukrywanie tego faktu przed opinią publiczną. W 1996 roku minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski twierdził, że „Olin”, to ówczesny premier Józef Oleksy.

• Marian Krzaklewski, przewodniczący AWS, przewodniczył demonstracji „Solidarności”, która manifestowała pod Sejmem i siedzią rządu. „Nie można być jednocześnie w rządzącej koalicji i tworzyć opozycję do realizowanego przez nią programu”, oświadczyli przedstawiciele UW.

• Aż dwie trzecie młodych małżeństw mieszka kątem u rodziny, co dziesiąte młode małżeństwo może zakupić sobie mieszkanie bez pomocy państwa, informuje Raport Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej.

• Około dwóch trzecich polskich oficerów, którzy mają dokumenty o ukończeniu kursu języka angielskiego, nie potrafi domówić się ze swoimi kolegami z NATO, wynika z ocen MON.

• „Chcemy oddać wam kraj w takim stanie, abyście mogli powiedzieć, że wasi ojcowie i dziadkowie nie zmarnowali szansy, jaką mieli”, mówił prezydent Aleksander Kwaśniewski do ponad 400 dzieci ze wsi, które gościł z okazji Dnia Dziecka.



KONTAKTY

UNIwersytet W ŁOMŻY?

Niewykluczone, że za rok pierwszy studenci odbiorą indeksy filii Uniwersytetu Białostockiego w Łomży.

25 maja prof. Adam Jamroz, rektor białostockiej uczelni, i Jan Turkowski, prezydent Łomży podpisali umowę, dotyczącą działań zmierzających do powołania filii.

Argumenty zwolenników są zrozumiałe: lepszy dostęp do wiedzy, rozwój intelektualny, podniesiona rangą miasta. Przeciwnicy wymieniają przede wszystkim fatalną kondycję finansową wyższych uczelni państwowych, mało zasobną kasę samorządową, brak kadry, obiektów, bibliotek i kiepską pozycję białostockiego uniwersytetu w rankingu szkół wyższych w Polsce.

Filia w Łomży prowadziłaby studia dzienne i zaoczne.

Prof. Jamroz zapewniał po podpisaniu umowy intencyjnej, że w Łomży będą wykładali profesoria UW.

Na spotkanie z inicjatorami powołania filii nie przybył nikt z Urzędu Wojewódzkiego ani Kuratorium Oświaty.

Za kilka miesięcy będzie wiadomo, czy uniwersytet znajdzie miejsce na przykład w budynku Urzędu Wojewódzkiego (po likwidacji województwa). Jedno jest pewne: jeśli w Łomży nie zakotwiczy uniwersytet z Białegostoku, to znajdzie się inna państwowa uczelnia, która korzystając z dogodnych przepisów, postanowi „dorobić” w Łomży.

ILE STRACI ŁOMŻYŃSKIE?

Decyzja Unii Europejskiej o odebraniu Polsce 34 milionów ECU z funduszu pomocowego PHARE może odbić się także na programach planowanych w Łomżyńskim. UE zakwestionowała m.in. wnioski przygotowane w resorcie rolnictwa, a znaczna część z 300 tys. ECU, przypadających na województwo w ramach programu Struder II finansowanego ze środków PHARE, dotyczyła budowy wodociągów i sieci telefonicznych w terenach wiejskich. Szczegółowe informacje, na ile zagrożone są łomżyńskie przedsięwzięcia, nie są na razie znane.

Z KIM I GDZIE NA WAKACJE?

Komenda Hufca ZHP w Łomży organizuje 2-15 sierpnia obóz szkoleniowo-wypoczynkowy w Białogórze nad morzem. Uczestnicy obozu będą zakwaterowani w dziesięcioosobowych namiotach. (Szczegółowe informacje – Dom Harcerza, ul. Polowa 11a, tel. 16-41-97, godz. 9.00-19.00).

Natomiast już 30-31 maja rozpocznie się kurs dla wychowawców kolonijnych oraz kierowników placówek letniego wypoczynku zorganizowany przez Komendę Hufca i Wojewódzki Ośrodek Metodyczny (informacje także w Domu Harcerza).

Już po raz dwudziesty drugi harcerze spotkają się 27-30 maja na trasie Rajdu Kurpiowskiego.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży organizuje letni wypoczynek dzieci i młodzieży w górach i nad morzem. Zainteresowani proszeni są o kontakt z biurem Zarządu (ul. Mickiewicza 12, tel. 16-23-97).

Na tradycyjne ogólnopolskie spływy kajakowe Biebrza – Narew, Krutynia – Pisa i Czarną Hańczę zaprasza Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łomży. Terminy: od 26 czerwca do 21 sierpnia. Odpłatność od 170 do 180 złotych. Ponadto łomżyńskie PTTK od 11 czerwca do 23 sierpnia organizuje kolejne młodzieżowe szkoły turystyki kajakowej trasą Jezioro – Jędrznia – Kuligi – Goniadz – Biały Grąd – Rutkowskie – Krzewo – Łomża – Nowogród – Morgowniki. Odpłatność 170 złotych. Szczegółowe informacje w siedzibie PTTK w Łomży przy ul. Wojska Polskiego 1 (tel. 16-47-18).

MŁODZI NIE CHCĄ ZASIŁKÓW

Ciekawe wyniki przyniosła zorganizowana przez Wojewódzki Urząd Pracy ankieta wśród młodzieży kończącej szkoły ponadpodstawowe w województwie: ponad 70 proc. deklaruje zainteresowanie kontynuowaniem nauki, co piąty absolwent zamierza znaleźć zatrudnienie, a tylko 2 proc. spodziewa się trafić do rejestrów bezrobotnych. Urzędy pracy oceniają jednak na podstawie wieloletnich doświadczeń, że na bezrobocie trafia co roku około 35 proc. absolwentów w województwie. Jeżeli znajdują zatrudnienie, to głównie za pośrednictwem urzędów, a niezwykle rzadko dzięki własnej przedsiębiorczości. W ocenie służb pracy system edukacyjny nadal nie jest przystosowany do potrzeb rynku. Przydałoby się zwłaszcza więcej szkół pomaturalnych i policealnych kształcących w nietypowych specjalnościach, których potrzebują pracodawcy.

WSA i „KONTAKTY” NAJLEPSI DYPLOMACI

Konkurs pod hasłem „Najlepsze prace dyplomowe”, zorganizowany przez Wyższą Szkołę Agrobiznesu i „Kontakty”, wygrali: w kategorii prac technicznych: Mariusz Głębocki, Grzegorz Sawicki i Paweł Samul, autorzy pracy programu komputerowego „Encyklopedia techniki – pole magnetyczne”, wykonanego pod kierunkiem Zbigniewa Forenci (I nagroda).

Nagrodzeni są uczniami Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży.

W kategorii prac ekonomicznych wygrały: Małgorzata Karwowska i Joanna Trzaska, autorki pracy „Formy rynków zorganizowanych na przykładzie Targów Rolno-Przemysłowych Polagra '97”, napisanej pod kierunkiem Haliny Grużewskiej w Liceum Ekonomicznym w Łomży (I nagroda).

Nagrody prezydenta miasta otrzymali uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży: Anna Sielska, Beata Szczecińska i Adam Świerżewski.

„Prefbet” Śniadowo wyróżnił prace: Jacka Gąsowskiego i Andrzeja Sadowskiego „Makieta ogrzewania podłogowego” (uczniowie z Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie) i Adama Babiela „Makieta architektoniczna Zespołu Szkół Technicznych w Łomży” (Technikum Budowlane w Łomży).

(Pełny komunikat i prezentacja najlepszych – w następnym numerze.)

ZYSKU NIE PRZEJEDZĄ

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Zakładów Płyt Wiórowych w Grjewie (spółki giełdowej) zatwierdziło sprawozdanie finansowe za ubiegły rok. Udziałowcy zdecydowali, że nie będzie wypłat dywidendy, a cały zysk netto w wysokości 22 milionów złotych przeznaczony zostanie na powiększenie kapitału zapasowego, czyli na realizację inwestycji. Płyty są w trakcie trzyletniego programu, który ma przynieść podwojenie produkcji. Tylko w tym roku plany inwestycyjne wynoszą 110 milionów złotych.

FIRMA NA UDKACH

– Ubiegłoroczny obrót firmy wyniósł 6 mln 800 zł. Jest to tyśiąc ton drobiu i jego przetworów, które przez nią przeszły. Jest to także ponad 1 mln 200 tys. zł, które trafiły do budżetu państwa – mówił Stefan Sutyniec, właściciel i prezes firmy „Harris Export-Import” w czasie konferencji prasowej.

Jim Higgiston, radca rolny ambasady USA w Warszawie, biorący udział w konferencji stwierdził, że normy jakościowe żywności, obowiązujące w Polsce i USA, nie stanowią przeszkody w wymianie handlowej między tymi krajami. Na polskim rynku są amerykańskie kurczaki, a w USA polskie produkty mleczarskie. Tego samego dnia radca odwiedził gospodarstwa rolne w rejonie Zambrowa, zajmujące się hodowlą bydła.

Wojewoda Sławomir Zgrzywa, choć przyznał, że „na kurczakach się nie zna”, wyraził zadowolenie, iż firma tworzy miejsca pracy i wzbogaca ofertę rynkową.

PIELGRZYMKA PO 70 LATACH

Cudowny obraz Matki Boskiej Hodyszewskiej odbył wędrówkę z Warszawy do Hodyszewa, powtarzając drogę sprzed 70 lat. W 1928 roku obraz powrócił do Polski z Rosji, gdzie znalazł się w wyniku historycznych zawieruch. Odkrył go w jednej z cerkwi powracający do Polski zesłaniec. Do kościoła w Hodyszewie obraz dotarł najpierw pociągiem z Warszawy do Szepietowa, a potem został przeniesiony przez wiernych w procesji.

ZAPROSILI NAS...

• Galeria pod Arkadami oraz Inspektorat PZU Życie SA w Łomży – na otwarcie wystawy „Dyplom '98”, prezentującej prace absolwentów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

• Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Zambrowie – na uroczystość 100-lecia powstania OSP.

• Poseł Mieczysław Czerniawski – na spotkanie z Mieczysławem Rakowskim.

• Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży – na podsumowanie III edycji konkursu pt. „Dziecięca twórczość literacka”.

• Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży – na „Babski kabaret”.

• Zarząd Gminy Turośl – na imprezę plenerową związaną z uroczystym otwarciem Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego w Ptakach nad Pisą.

• Dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie i dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu – na otwarcie wystawy „Ceramika i szkło” Fundacji Zbiorów im. Ciechanowieckich i Zamku.

• Dyrektor i zespół Państwowego Teatru Lalek w Łomży – na otwarcie XI Łomżyńskiego Festiwalu Teatru w Walizce.

• Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie – na imprezy z okazji Dni Zambrowa.

• Nadleśniczy Nadleśnictwa Łomża – na spotkanie z okazji Dni Lasu.

• Dyrektor Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie – na uroczyste podsumowanie Łomżyńskiej Agro-Ligi '98.

• Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży – na konferencję prasową dotyczącą IV Łomżyńskiego Czerwca Literackiego.

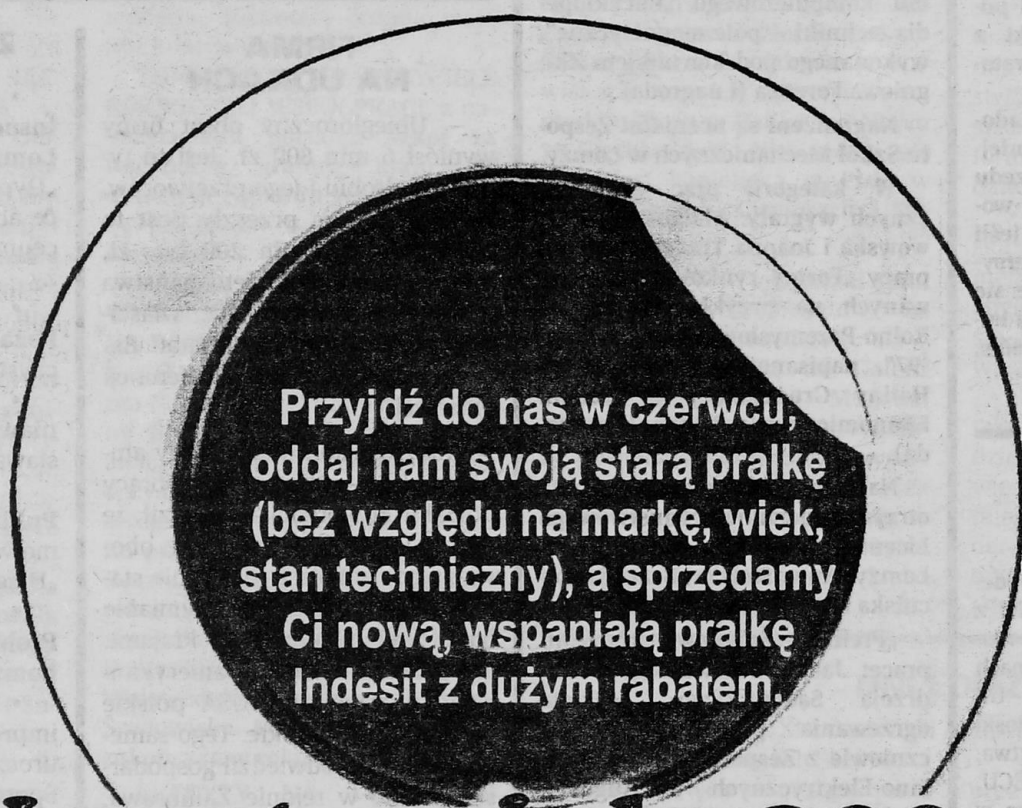
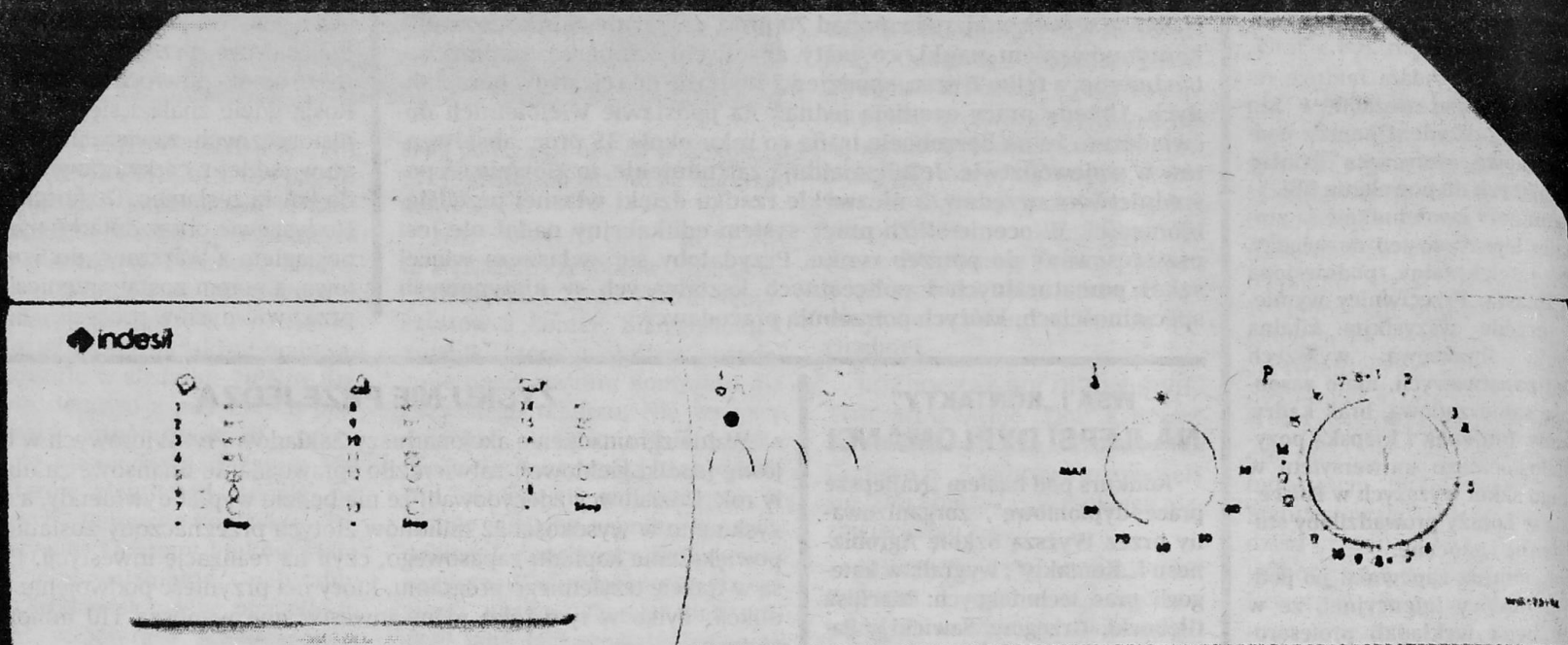
• Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży – na spotkanie kadry kierowniczej i instruktorskiej domów i ośrodków kultury województwa.

Dziękujemy.

KONTAKTY



WYMIENIĆ STARE NA NOWE



Przyjdź do nas w czerwcu,
oddaj nam swoją starą pralkę
(bez względu na markę, wiek,
stan techniczny), a sprzedamy
Ci nową, wspaniałą pralkę
Indesit z dużym rabatem.

Upusty aż do 300 zł !

DOMAX

Promocja w sklepach DOMAX

Łomża

Al. Legionów 58A, tel. 185 423

ul. Stary Rynek 3, tel. 163 313

Zambrów

ul. Plac Sikorskiego 2, tel. 712 175

Wysokie Mazowieckie

ul. Rynek J. Piłsudskiego 79, tel. 753 184

Odbiór starego sprzętu gratis.

Promocja dotyczy poszczególnych modeli. O szczegóły pytaj sprzedawcę.
Czas trwania promocji od 08.06.1998r do 08.07.1998r.



Do Pisk raz wkraczali Rosjanie, raz Niemcy. Ludzie uciekali przed frontem na mokradła (było suche lato), chodzili się w doły po wykopanych portach. Gocłowsky przedostali się do Mieczek pod serią pocisków, strzelanych z samolotów. Ojciec został w Piskach. Tam był dom, były inwentarze, jakże mógłby zostać.

W Mieczkach schronili się do jakiejś piwnicy. Wdarli się Niemcy: „Wszyscy wychodzić! Pod ścianę!” Marta na rękę trzymała czteroletniego Wacława tak, by głowa była przy głowie. Postanowiła: „Jeżeli trafią, to razem zginie”. Nie chciała osierocić syna, nie wyobrażała sobie życia bez niego. „Niech wyjdzie jakaś cholera dziewczyna!”, rozkazali Niemcy. Wyszła Celinka Gocłowska, młodsza siostra Marty, a razem z nią Pola Milewska. Zabrali ich, pozostawili ludzi pod ścianą. Wśród nich stał trzynastoletni Tadeusz, wszyscy drżeli z niepokoju: „Czy go zabrali? Po co? Co z nim zrobią? Czy w ogóle wróci? Wróci”. Uśmiechały się. Okazało się, że dla rannych żołnierzy trzeba było ugotować kawę. Ugotowały. Nawet podziękowali. „Nie jesteśmy tacy głupi”, powiedzieli. Aż trudno im było uwierzyć w to ocalenie.

Wrócili do domu, do Pisk. Wiedzieli: śmierć, krew, trupy niemieckich żołnierzy. Szli przez pola, gdy nagle usłyszeli: „Miny, miny nie chodź!” I radziecki żołnierz wyprowadził ich sprzed pola minowego. Do domu. Ale domu już nie było. Stanęli w rozpacz: dom spalony, kikuty ścian; zabudowania spalone, krowy, świny, konie zabite. Bomba zniszczyła całe siedlisko. Ich gniazdo! I wtedy zobaczyli ojca. Wyszedł z piwnicy sąsiada proboszcza. Był cały siwy.

„Owoce pracy wieloletniej zgineły na jego oczach”, zapisała po latach Marta w swojej kronice.

Już nigdy nie doszli do dawnej świetności. Kufer ze zdjęciami, listami z Syberii, z pamiątkami, też się spalił.

Przygarnął ich Jan Walczak. Jego dom ocalał. Przygarnął siedem rodzin! Dał im największy pokój, bo i rodzina liczna. Zgnębieni, bez przyszłości, siły znajdowali w modlitwie. Marta czwarty rok modliła się o powrót męża. A potem znów przyjechało NKWD. Zabrali sołtysa. Ich ojca! Wywieźli do Ostaszkowa. Kiedy w szkole w Mieczkach podczas jakiejś uroczystości Tadeusz recytował „Powrót do domu”, ludzie płakali.

Skończyła się wojna, odbudowali dom. Najpierw jedną część. Już można było zamieszkać. Potem drugą. Ciągłe też wyglądali ojca i Jerzego, męża Marty. Modlili się już za dwóch. Feliks Gocłowski wrócił po trzech latach kazania. Wyniszczony, z połamanymi kośćmi, milczący. Już nie grał na harmonium.

Był rok 1947. Zobaczył swój dom zmartwychwstały. Nabierał siły.

Piski, rok 1998. W pierwszym we wsi domu z cegły mieszka Stanisław Gocłowski z żoną i córką oraz żoną po nieżyjącym Czesławie.



Ks. rektor Tadeusz Gocłowski udziela ślubu synowi swego brata, Stanisławowi. Wojciechówce, 1981 r.

Sakra z orłów⁽²⁾

W Piskach mieszka około 50 rodzin, mniej niż wtedy, gdy osiedlili się tu Gocłowsky, ale żyją nie w chatkach, a w murowanych domostwach. W drewnianej, która ocalała z wojennej pożogi, 82-letni Jan Walczak z żoną. Jego dzieci i wnuki już w murowanym.

— Nikt się nie spodziewał, że Tadeusz zajdzie tak wysoko — mówi Walczakowie. — Jak przyjeżdża do Pisk i do nas zachodzi. Nie stawia się, że wielka szczyta.

— Wtedy był drobny taki, nie wyjeżdżony — wspomina żona Jana Walczaka.

„Wtedy” Tadeusz, który codziennie do mszy służył, przybiegł do matki: „Misjonarze przysłali pismo do proboszcza, organizują szkołę w Krakowie, kto chce, może się zgłosić.” Chciał. Był bardzo zdolny. W jednym roku przerabiał dwie klasy. („Pomagałem mu w rachunkach”, śmieje się Stanisław, starszy od brata o 9 lat).

„Wtedy” mieszkali jeszcze w jednej izbie u Walczaka, Marta pracowała w gminie, bieda była straszna. Chciał być misjonarzem. Ale czy dadzą radę go wyprawić do Krakowa?

— Mamusia miała gdzieś schowane płótno, wyciągnęła, uszyła mu bieliznę. Trzeba Tadeuszu też było sprawić ubranie. I była pewna obawa: czy w tym ubóstwie dadzą radę. Bez ojca, bez mego męża, ponosić koszty jego nauki?

Ale decyzja zapadła: jeżeli tak bardzo chce, jedziemy — opowiada Marta, siostra Tadeusza.

Bo to właśnie Marta odwiozła go do Krakowa, do Zgromadzenia Księży Misjonarzy świętego Wincentego a' Paulo.

— Święty a' Paulo najpierw ojca w Ameryce do siebie przyciągnął — mówi Stanisław Gocłowski. — A potem syna. Ojciec nosił znaczek Stowarzyszenia św. Wincentego, był też jego obraz w naszym domu. Święty wybrał sobie najmłodsze dziecko do swojej służby.

Tadeusz Gocłowski miał 15 lat, Marta schowała list polecający od proboszcza z Pisk. Zabrali się z nimi także jego koledzy: Zygmunt Tyszkowski i Mieczkowski. Razem chcieli służyć Bogu i ludziom. Zygmunt Tyszkowski został księdzem, już nie żyje, Mieczkowski wystąpił z zakonu.

Przed wyjazdem rodzina pożegnała Tadeusza przed kościołem. Pan Mieczkowski odwiózł ich końmi do stacji Ostrowia-Komorowo, stamtąd pojechali do Warszawy.

Miasto w gruzy. Z dworca wschodniego na centralny jechali drabiniastym wozem. Na dworcu pełno było jeńców niemieckich, którzy umierali na posadzce. Całą noc w strasznym tłoku, siedząc na skrawku podłogi, jechali z Warszawy do Krakowa. Był styczeń 1946 rok. Odnaleźli Zgromadze-

nie. Przyjął ich ks. rektor Szmidoda. Marta przekazała list.

Gdy żegnała się z chłopcami, stali płacząc w kącie.

Tadeusz marzył o tym, by być misjonarzem na Madagaskarze. Zobaczyli się dopiero po dwóch latach, po nowicjacie. W 1951 roku złożył śluby wieczyste. Pięć lat później, 24 czerwca 1956 roku, święcenia kapłańskie.

Było to piękne święto: pojechali rodzice, najstarszy brat Czesław z narzeczoną Tereską i jej matką. Czesław miał swój szczególny powód: na drugi dzień po otrzymaniu święceń kapłańskich, ksiądz Tadeusz udzielił mu sakramentu małżeństwa. Skromne przyjęcie odbyło się u siostr Szarytek.

— Najmłodszy dawał ślub najstarszemu — uśmiecha się Stanisław Gocłowski.

Czesław w czasie wojny walczył w AK, potem chciał wyjechać do Ameryki. Choć był obywatelem amerykańskim, nie było takiej możliwości w PRL. Dopiero w latach 90. otrzymał paszport. Był już ciężko chory. Zmarł.

Po wyświęceniu, ks. Tadeusz 5 lipca 1956 zjawił się w Piskach. W tym samym kościele, gdzie był chrzczony, przyjmował I komunię, przed którym żegnał się z rodziną, odprawił mszę prymicyjną. Było to święto dla całych Pisk. Wzięło w nim udział kilku księży wraz z proboszczem, który piętnastoletniemu Tadeuszu pisał list polecający. Potem księża chcieli jechać do krewnych w poznańskie. Na dworcu w Śniadowie kasjerka nie sprzedawała im biletów. „Wyjazdy koleją do Poznania są zamknięte. U Cegielskiego bunt robotników”, usłyszeli.

Nie minął miesiąc, a 30 lipca 1956 roku Stanisław Gocłowski ślubował przed ołtarzem pannie Marii Tyszkównie. I znów najmłodszy Tadeusz zakładał im obrączki. Stało się zresztą tradycją, że to on wprowadza także dzieci swego rodzeństwa na nową drogę. Małżeństwo Dariusza, syna Stanisława, błogosławił już jako arcybiskup.

W Piskach pamiętają: jak przyjeżdżał na wakacje, a przyjeżdżał, bywało, co roku, „był swój chłop”. Był klerykiem, gdy Maria Cieślak zbierała zboże za kosą. „Niech pani idzie do dzieci”, powiedział i za nią zbierał. Skończył KUL, zrobił doktorat z prawa kanonicznego w Akademii Papieskiej w Rzymie. Nigdy się tym nie chwalił. Gdy przyjeżdżał, dużo czytał, spacerował po łąkach. „Robić przy żniwach? Nie, matka by mu nie dała”, śmieje się.

Ojciec, Feliks Gocłowski, schowany po uwięzieniu w Ostaszku, zmarł w 1957 roku. Kondukt pogrzebowy poprowadził najmłodszy syn, Tadeusz. Na pis-kim cmentarzu leży ufundowana przez niego, granitowa płyta.

Raz poszedł z Martą na zabawę i zatańczył. Tylko westchnął: „Wolałbym napisać klasówkę z matematyki, niż tańczyć”. (cdn.)

ALICJA NIEDŹWIECKA



LEKCJE Z NOWALIJKA

— U nas wcale nie uprawia się selera, pora, brukselki. Kapustę pekińską „ćwiczyłam” trzy razy i zawsze nic z niej nie wyszło. W czasie seminarium wiele się nauczyłam, nie tylko na temat uprawy, ale także przechowywania warzyw — opowiada Irena Żeludzieuicz z Jaszunów.

Była w grupie polskich rolników z Litwy, którzy uczestniczyli w szkoleniu na temat przyspieszonej uprawy warzyw. Irena Żeludzieuicz uprawia truskawki i warzywa nie tylko dla siebie. Mieszka 70 kilometrów od Wilna, gdzie sprzedaje swoje plony.

Czesława Czepielionisa interesowała zmniejszenie kosztów uprawy i wczesne gatunki. On także swoje warzywa z pięciu hektarów zawozi na targowisko do Wilna.

— Pozналиśmy tu cały cykl: od czego zacząć i jak zbierać. I różne metody przyspieszania: nie tylko szklarnię, ale też folię perforowaną, włókninę — mówiła Jadwiga Miezukiene ze wsi Purwiny.

Seminarium dla polskich rolników z Litwy zorganizowali łomżyński oddział stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Alina Maciąg, główny specjalista ds. ogrodnictwa, opiekująca się gośćmi, nie tylko zapoznała ich teoretycznie z zagadnieniami przyspieszonej uprawy, ale także zaprezentowała efekty warzywników z Łomżyńskiego. U Zenona Saniewskiego z Zambrowa poznali uprawę pomidorów w szklarni. Krystyna Oponowicz ze wsi Zagroby Łętownica pokazała uprawę warzyw pod agrowłókniną, a Grażyna Chmielewska ze wsi Dąbki w namiotach foliowych. Tomasz Wyszomirski ze wsi Rynałty, prowadzący rozsady warzyw kapustnych, pora i selera w oknach inspektowych, odpowiadał na wszystkie pytania dotyczące „swoich” warzyw. Goście podziwiali także niezwykle estetycznie zagospodarowaną zagrodę Ireny Worosilak w Tarnowie Goskach.

Warto przypomnieć, że trzy lata wcześniej prezes łomżyńskiego oddziału „Wspólnoty Polskiej” dr Jan Stypuła przy okazji licznych kontaktów podpowiadał polskim rolnikom w rejonie Solecznik, iż szansą dla nich jest stworzenie ogrodniczo-warzywniczego zaplecza dla Wilna. Okazuje się, że był to dobry pomysł. Wielu już z niego skorzystało, a inni dołączają do tej grupy. (m)

STRZYKAWKOWA RULETKA

26 maja w Sądzie Wojewódzkim w Łomży rozpoczęła się proces gigant. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech udziałowców spółki „Bogmark”, bracia Marek i Bogusław Ch., Marek M. oraz dyrektor ds. handlowych spółki — Henryk D. i kontrahent Marian Z. Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron, przesłuchanych będzie co najmniej 40 świadków.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku zarzuca podsądnym kilkanaście przestępstw o różnym kalibrze. Zarząd „Bogmarku” oskarżony jest o przywłaszczenie majątku, wyłudzenie pieniędzy, działanie na szkodę spółki, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, łamanie prawa dewizowego i zaniechanie obowiązków udziałowców spółki.

Historia „Bogmarku” to przykład nieudanego biznesu, prowadzonego w czasie „dzikiego” kapitalizmu. Lata 1989-1994 były czasem zaskakujących zmian w przepisach podatkowych, prawie gospodarczym i celnym. „To okres nauki”, jak mówi jeden ze świadków w tym procesie, wicedyrektor łomżyńskiego BGŻ, Tadeusz L.

Spółkę „Bogmark” założyli dwóch braci Ch. (Marek za średnim technicznym wykształce-

niem, Bogusław — podstawowym). Najpierw zajęli się produkcją sklejek. Dość szybko zmienili radykalnie profil działania: bracia zdecydowali się otworzyć supernowoczesną fabrykę jednorazowych strzykawek. W 1990 roku dołączył do nich Marek M., zwolniony właśnie dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży. Linie do produkcji dostarczyli Włosi (umowa była niekorzystna dla „Bogmarku”, ale w tamtym czasie nie było to niepokojące). „Bogmark” stał się wizytówką Łomżyńskiego. Zwiedzali ją zagraniczni goście, do księgi wpisywali się politycy z pierwszych stron gazet. „Pobłogosławił” działalność „Bogmarku” między innymi Waldemar Pawlak, co zapoczątkowało wyjątkową przychylnością łomżyńskiego BGŻ, banku uznanego wówczas za kasę PSL-u. Za udzielanie nieatrakcyjnych kredytów na szkodę banku, w tym dla „Bogmarku”, toczy się odrębne postępowanie prokuratorskie przeciwko Zarządowi łomżyńskiego BGŻ.

Od początku firma miała kłopoty z uzyskaniem atestu z Instytutu Leków (po cichu mówiono o wyraźnych żądaniach łapówek za ich wydanie).

W drugim roku istnienia spółki Marek Ch., prezes „Bogmarku”, wpakował współudziałowców w dodatkowe kłopoty. Jako osoba fizyczna żyrował kredyty właścicielowi spółki „Bojan”, który uciekł za granicę ze swoją przyjaciółką, sędzią. Kredytu udzielił „Bogmarkowi” BGŻ w Łomży. Ponad siedmiomiliardowy dług (w starych złotych) przejął na siebie „Bogmark” i nie odzyskał z licytowanego majątku „Bojana” złotych ki.

Pod koniec 1992 roku wiadomo było, że spółka nie ma bezpiecznej sytuacji finansowej. Ale właściciele wierzyli, że uda im się pokonać trudności. Tym bardziej że we wrześniu 1993 Marek M. został wybrany do Senatu RP. Wspólnicy wzięli wiele nadziej na przyszłe możliwości i kontakty kolegi-senatora. Istotnie, jednym z nich był kontakt z biznesmenem z Nigerii.

Był rok 1994. Niemal każdy dzień od połowy lipca do końca września tego roku starannie prześledziła prokuratura. W tym feralnym czasie Marek M. prowadził kontrakt nigeryjski (wartości 70 mln dolarów), zaś Marek Ch. zajmował się kontraktem z firmą szwajcarską (wartość sprzedaży 1,5 mln dolarów). Przy okazji wspólnicy postarali się o kredyt w BGŻ (25 mld starych złotych), przedstawiając dokumenty, które wkrótce okazały się fałszywe. Nie dość, że weksel Kredytu Banku potrzebny w transakcji ze Szwajcarami był podrobiony (to zarzut postawiony Marianowi Z.), to i czek z Nigerii okazał się skradziony, bez wartości. Jednak wspólnikom udało się otrzymać 25 mld kredytu, tyle że pieniądze nie trafiły do nich, lecz do Mariana Z., który miał dostarczyć materiał do produkcji strzykawek. Pieniądze zostały przebrane na jego konto do Warszawy, choć do Łomży nie trafił gram potrzebnej substancji.

Pytań, zawiłości, niejasności w działaniach „Bogmarku” i BGŻ jest sporo. Pierwsza część rozprawy toczyć się będzie przez dwa tygodnie. Zgrzytem pierwszego dnia procesu było wezwanie na świadka Tadeusza L., szefa łomżyńskiej „skarbowki”, który od roku nie żyje (jego nazwisko widnieje na wywieszanej wokandzie sądowej). Do sprawy wrócimy.

AGROMASZ Rzekuń k. Ostrołęki tel. (0-29) 617-560, 617-539

- CIĄGNIKI URSUS, URSUS KREDYT oprocentowanie 0%
- CIĄGNIKI ZETOR, MT2, T-25, LT2
- KOMBAJNY ZBOŻOWE „BIZON”
- KOMBAJNY ZIEMNIACZANE
- PRASY KOSTKUJĄCE I ZWIJAJĄCE

oraz pełen asortyment maszyn i narzędzi rolniczych

*folia do kiszzonek i sianokiszzonek prod. francuskiej —
ceny promocyjne*

Zapewniamy:

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- bezpłatny transport

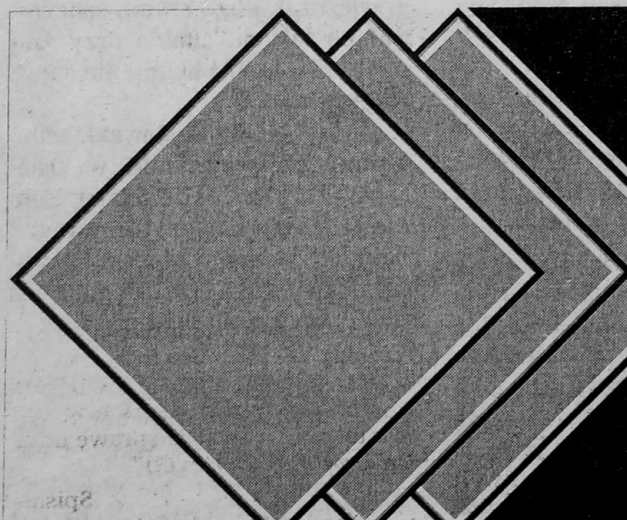
**UWAGA KONKURS! Do wygrania ciągnik lub samochód
MATERIAŁY BUDOWLANE — PEŁEN ASORTYMENT**

Nasze zakłady:

Przasnysz, ul. Leszno 42, tel. (0-478) 28-91

Ostrów Maz., ul. Lubiejewska 73, tel. (0-217) 519-46

Maków Maz., ul. Mazowiecka 20, tel. (0-29) 17-14-05



TERAKOTA OD 16 zł
GLAZURA OD 15 zł
GRESY (gat. I) od 27 zł
CER-MAX
Łomża
ul. Piłsudskiego 48, tel. 185-654

DLA CIERPIĄCYCH

Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży prosi o kontakt osoby cierpiące na chorobę Parkinsona i Alzheimerera lub ich opiekunów. CITON próbuje utworzyć grupy samopomocowe, a nie do wszystkich chorych spoza Łomży może dotrzeć. Kolejne spotkanie grupy osób z chorobą Parkinsona odbędzie się w siedzibie Fundacji 4 czerwca o godz. 16.00, a opiekunów osób z chorobą Alzheimerera — 9 czerwca o godz. 16.00. Adres CITON-u: Szosa Zambrowska 1/27 (tel. 16-40-12 lub 16-54-21 w. 258). Aby zintegrować cierpiących na te choroby, Fundacja zamierza zorganizować dla nich turnusy rehabilitacyjne.



KONTAKTY

Sposób życia

Zanim opowiem o sprawach, chciałbym zaznaczyć, że to, co robiłem zawodowo, nigdy nie było formułą pracy. Zawsze był to sposób życia. Zawsze też miałem tendencję do działalności publicznej. Teraz, gdy jestem ministrem w Kancelarii Prezydenta, łączę znajomość prawa, doświadczenie z publiczną rolą w zakresie obywatelskiej edukacji prawnej. Chciałbym przybliżyć Polakom świat polityki, pomóc go zrozumieć tak, by nie sprowadzali niczego do prostych rozstrzygnięć.

Jestem cywilistą. Dlatego, że jest to dziedzina prawa, dająca najwięcej możliwości twórczych na logicznych zasadach. W ramach tych zasad trzeba się poruszać, by tworzyć konkretną konstrukcję umowy, relacji prawnych, czy odpowiedzialności. I to mi zawsze bardziej odpowiadało: logika, dająca możliwość kreacji. Moim patronem był Zbigniew Czerski, nieżyjący już wspaniały adwokat, znakomity specjalista prawa spadkowego.

Studia prawnicze uzupełniałem w Szwajcarii (otrzymałem stypendium), znam bardzo dobrze język niemiecki. Zaczęłem być postrzegany, jako dobry adwokat. Zgłaszali się do mnie klienci z Niemiec (był to już czas otwarcia się gospodarki), zgłaszały się poważne firmy. Działają do dzisiaj na moich konstrukcjach prawnych, aktywnie, z sukcesami. Prowadziłem też sporo spraw arbitrażowych w imieniu niemieckich klientów. Potem moja praca polegała już głównie na tworzeniu struktur kapitałowych,

NAJSŁYNNIEJSZYCH ADWOKATÓW NAJCIEKAWSZE SPRAWY

RYSZARD KALISZ, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, od 1987 roku na liście adwokatów. Po zdaniu egzaminu adwokackiego, przewodniczący komisji młodych Naczelnej Rady Adwokackiej. Trzykrotny delegat na Zjazd Adwokatury Polskiej (w 1992 roku, 1995 i w 1997). Zastępca przewodniczącego Trybunału Stanu w latach 1993-1996. Od stycznia 1996 roku do uchwalenia Konstytucji przedstawiciel Prezydenta w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Od grudnia 1997 „prawnik prezydenta”.

Adwokat prezydenta

konsorcjów, na reprezentowaniu różnych firm w negocjacjach.

Opowiem może mniej o sprawach, bo one są raczej jednolite, a bardziej o różnych, nieraz zaskakujących sytuacjach.

Spotkanie...

Miałem kiedyś sprawę arbitrażową w Zurychu. Chodziło o rozwiązanie umowy z olbrzymim odszkodowaniem. My stwierdziliśmy, że umowa była zawarta zgodnie z prawem, przeciwnicy byli innego zdania. Moim przeciwnikiem był znany adwokat z Izraela.

Rozprawa toczyła się w języku angielskim (znam także angielski, ale był i tłumacz). Sędzia zadał pytanie na temat ustosunkowania się strony polskiej do jakiegoś problemu (nie pamiętam, jakiego). Przedstawiłem nasze stanowisko i już po polsku zwróciłem się do mojego klienta: „Wie pan co, chyba zgodzimy się na tę

propozycję.” I wtedy usłyszałem słowa adwokata z Izraela: „Bardzo dobrze”. Konsternacja. Byłem przekonany, że on nie zna polskiego.

Na przerwie podszedłem do niego i spytałem po angielsku: „Panie mecenasie, czy pan zna polski?” „Urodziłem się w Warszawie na ulicy Nowogrodzkiej”, odpowiedział. Zawarliśmy ugodę.

Spółka z lordem

W latach 80. masowo powstawały przedsiębiorstwa zagraniczne drobnej wytwórczości. Jedno z nich zostało założone przez autentycznego lorda angielskiego: z zamkiem, siedzibą rodu. Miał przyjaciół Polaków, namówili go, by tu zainwestował. Nie było jeszcze wówczas przepisów o spółkach kapitałowych, więc wszedł w interes na bazie ówczesnego prawa. Przedsiębiorstwo zagraniczne korzystało z osobowości fizycznej właściciela, ale musiało mieć polskiego pełnomocnika. Dochodziło do różnych konfliktów, bo właściciel był za granicą, a pełnomocnicy mogli swobodnie działać.

Lord założył przedsiębiorstwo przetwórstwa warzywno-owocowego. Była to cała fabryka z nowoczesnymi maszynami. Zarządzał nią niezwykle sprawny rolnik, jeden z najbogatszych spod Grójca. Po kilku latach okazało się (tak on twierdził), że prawie całe przedsiębiorstwo należało do niego, a drobna część do lorda. W imieniu Anglika wystąpiłem do sądu arbitrażowego. Na jedną z rozpraw stawiał się osobiście. Było to bardzo miłe dla sądu. W dodatku przewodniczący składu sędziowskiego znał angielski, więc mogli sobie swobodnie rozmawiać. Pamiętam to zestawienie: z jednej strony wytwórny arystokrata, lord, syn lorda, z drugiej, piekielnie obrotny, z charakterystycznym dla siebie wyglądem, bogaty chłop spod Grójca. To był niezwykle widok.

Sprawa skończyła się wygraną „pół na pół”. Lord odzyskał prawo do maszyn i urządzeń.

Znaczki dla Wałęsy

Kiedyś przyszedł do mnie pewien znany reżyser, związany z Wałęsą. Poprosił „Rozwiedź mnie. Rozwiedź ją...” Zналиśmy się, dlatego mnie powierzył swą sprawę.

A było tak: brał udział w prezydenckiej kampanii wyborczej Wałęsy. W jakimś ośrodku, czy domu kultury, przygotowywali znaczki związane z kampanią. Przy tej robotce poznał śliczną dziewczynę. Zakochała się w nim (oczywiście, z wielką wzajemnością). Jednakże była mężatką, miała dwoje dzieci. Rzuciła dla niego i męża, i dzieci. On miał też żonę, tyle że

było to bezdzietne małżeństwo. Rozpadło się. Ona wprowadziła się do reżysera. Otrzymali rozwoły, ale sprawa toczyła się latami. Dzieci sąd przyznał bowiem ojcu. „Dziewczyna” reżysera nie wyrażała na to zgody, walczyła, chciała je mieć przy sobie. O ile dobrze pamiętam, wszystko skończyło się dobrze. Dziewczyna wróciła do domu, miłość do dzieci zwyciężyła. Jak przeżył to reżyser? Nie miałem już z nim kontaktu.

Dwa noże

Miałem też sprawy karne. Broniełem pewną bardzo inteligentną młodą lekarkę, skazaną za zabójstwo męża.

Tamtego dnia w ich domu odbywało się przyjęcie. Kiedy goście już się pożegnali, małżonkowie zaczęli myć naczynia. On był nietrzeźwy, doszło między nimi do sprzeczki. Byli dobrym, młodym małżeństwem z dwojgiem dzieci. Sprzeczki się zdarzają, to jest normalne. Ale w pewnym momencie ona chwyciła dwa noże...

Sąd pierwszej instancji uznał ją winną zabójstwa i skazał na 15 lat pozbawienia wolności. Nie przyznawała się, odwołała od wyroku. Broniełem jej w Sądzie Najwyższym. Na mój wniosek powołano biegłych. Badano kąt wejścia noża w ciało mężczyzny. Jest inny, gdy działała siła ręki, a inny, gdy siła samego ciała. Udowodniłem, że to on sam (był przecież nietrzeźwy) nadział się na noże. Sąd zmienił kwalifikację czynu na nieumyślne spowodowanie śmierci. A ponieważ już trzy lata przebywała w więzieniu, została skazana na trzy lata, bo jednak skutkiem jej działania (wzięła noże, trzymała je na wysokości brzocho), nastąpiła śmierć.

Bardzo przeżyła cały dramat, ale jak wyszła z więzienia, zaczęła dużo pracować. Była na tyle silna, że uporała się z poczuciem winy, potrafiła porozumieć się z dziećmi i, o ile wiem, do dzisiaj stanowią normalną rodzinę.

Sąd się uśmieł

Kiedyś prowadziłem sprawę o ochronę dóbr osobistych znanych polskich polityków. Zdarzyło się, że w jednej z nich z mecenasem Johannem byliśmy przeciwnikami. Po jednej stronie stał znany polityk, po drugiej gazeta i znani dziennikarze. Pan mecenas Johann właśnie został sędzią Trybunału Konstytucyjnego, ja natomiast sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta. Obydwaj musieliśmy zlikwidować swoje kancelarie adwokackie. Stąd też na pierwszy termin przyszła moja była aplikantka i były aplikant mecenasa Johanna. Obydwoje bardzo młodzi adwokaci. Sąd się uśmieł, kiedy ich zobaczył na takim procesie. A ja na drugi dzień ujrzałem duże zdjęcie w prasie, gdzie przedstawiono ich, jako pełnomocników w sprawie, która wciąż się toczy. Było mi bardzo miło.

Przypomina mi się mecenas Czerski, który był doskonałym taktikiem. Przeciwnicy bali się go bardzo. Ale gdy prowadził sprawę osiem, dziesięć lat, tracił do niej serce i przekazywał ją mnie. A ja wkrótce doprowadzałem do jej zakończenia. Zawsze był tym zdziwiony i mówił: „Panie dostojny kolego. Jak to się panu taką interesującą sprawę udało tak szybko skończyć?!”

Spisała:

ALICJA NIEDŹWIECKA

WSA

WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU
w ŁOMŻY

WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU W ŁOMŻY

18-400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 161

tel. (086) 16-62-38, 19-27-27, 19-27-00

zatwierdzona decyzją MEN z dnia 24 lipca 1996 r. nr rejestru 96

Ogłasza nabór na I rok studiów dziennych
i zaocznych na kierunku rolnictwo w następujących specjalnościach:

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- zarządzanie marketingowe w agrobiznesie
- zarządzanie gospodarką lokalną
- doradztwo w agrobiznesie
- ochrona środowiska
- marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym

Studia trwają 3,5 roku

Istnieje możliwość kontynuacji studiów magisterskich
bez uzupełniania różnic programowych

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży
jest jedną z trzech Uczelni Niepaństwowych w Polsce,
która ma prawo do nadawania swoim absolwentom
tytułu inżyniera

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w roku akademickim 1998/99 organizuje
studia podyplomowe (roczne)

1. Studium Informatyki
2. Studium Informatyki w Zarządzaniu i Biznesie
3. Studium Rachunkowości
4. Studium Wyceny Nieruchomości

WYMAGANIA: Ukończone studia wyższe —
— inżynierskie lub magisterskie

**NIE MA EGZAMINÓW WSTĘPNYCH
OBOWIĄZUJE KONKURS ŚWIADECTW**

Liczy się kolejność zgłoszeń

Studia płatne — 2300 zł studia dzienne
— 2200 zł studia zaoczne

Opłata jednorazowa, istnieje możliwość rat



spięcia

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łomży przepadł w wyborach do władz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, został pozbawiony funkcji kierowniczych w pracy (nie wymieniamy firmy, by nie posądzono nas o antyreklamę), 16 czerwca przestanie być przewodniczącym. Została mu tylko sprawa w sądzie przeciwko przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej RM. Przed udaniem się do sądu zapowiedział publicznie, że sprzeda ostatnią koszulę, a swego dojdzie. Odarty z funkcji i bez koszuli to czysta pornografia! Przewidywane na podstawie ww. faktów zgorszenie publiczne jest powodem niezadowolonych całych rodzin w naszym mieście. Żądamy od prezydenta miasta podjęcia właściwej do zaistniałej sytuacji decyzji, zakupu listka figowego.

Posel Marian Jaszewski (AWS) spotkał się z samorządem Kolna i okolicznych gmin, i mówił o reformie administracyjnej. Radnym Kolna i okolic nie współczujemy! Jak się chce być władzą, trzeba wkalkulować ryzyko spotkań z posłem Jaszewskim.

„Dziki tłumy, kilkumetrowe kolejki przed kasami, przed wejściem zaś rzędek „koników”. Myli się każdy, kto sądzi, że to obrazek sprzed socjalistycznego kina za próżnego Gomułki. To świeżutka (majowe „Wiadomości Zambrowskie”) relacja zambrowianki sprzed kina w Kolorado! Jeśli dziś dzieją się w Kolorado takie rzeczy, czy naprawdę nie mogli nam ongiś podrzucić swego paskudnego żuka?

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

(1,38% miesięcznie)
WYSTARCZY STAŁA PRACA,
RENTA LUB EMERYTURA
min. 520,- zł brutto

Łomża, al. Legionów 54 pokój 4
godz. 10.00-16.00
tel. (086) 19-04-45

Wśród 16 założycieli byli: Czesław Gąsowski. Kazimierz Pruszyński, Aleksander Smalkowski, Stanisław Wyszyński i Stanisław Mystkowski (późniejszy poseł i prezes Izby Rolniczej w Białymstoku). Rolnicy pozazdrościli sukcesów przyjeźdnego Ludwika Zajęca, który już w 1924 roku otworzył w Dąbrówce prywatną mleczarnię. U poznaniaka wszystko zaczęło się od ręcznej wirówki, potem koń poruszał kierat. Zajęca sprzedawał nabiał w swoim sklepie w Warszawie. Cztery lata później ruszyła w Dąbrówce spółdzielnia gospodarzy. Zrozumieli, że chcąc pokonać konkurencję, muszą inwestować w maszyny. Wzięli pożyczkę w banku i zabrali się za budowę mleczarni z prawdziwego zdarzenia.

— Zjeżdżały do nas wycieczki szkolne, gospodarze, oglądali maszyny. W okolicy nie było takich kolosów, jak nasz motor spalinowy na ropę — opowiada Franciszek Byculewicz. — Szybko masło pierwszego gatunku znalazło kupców aż w Anglii.

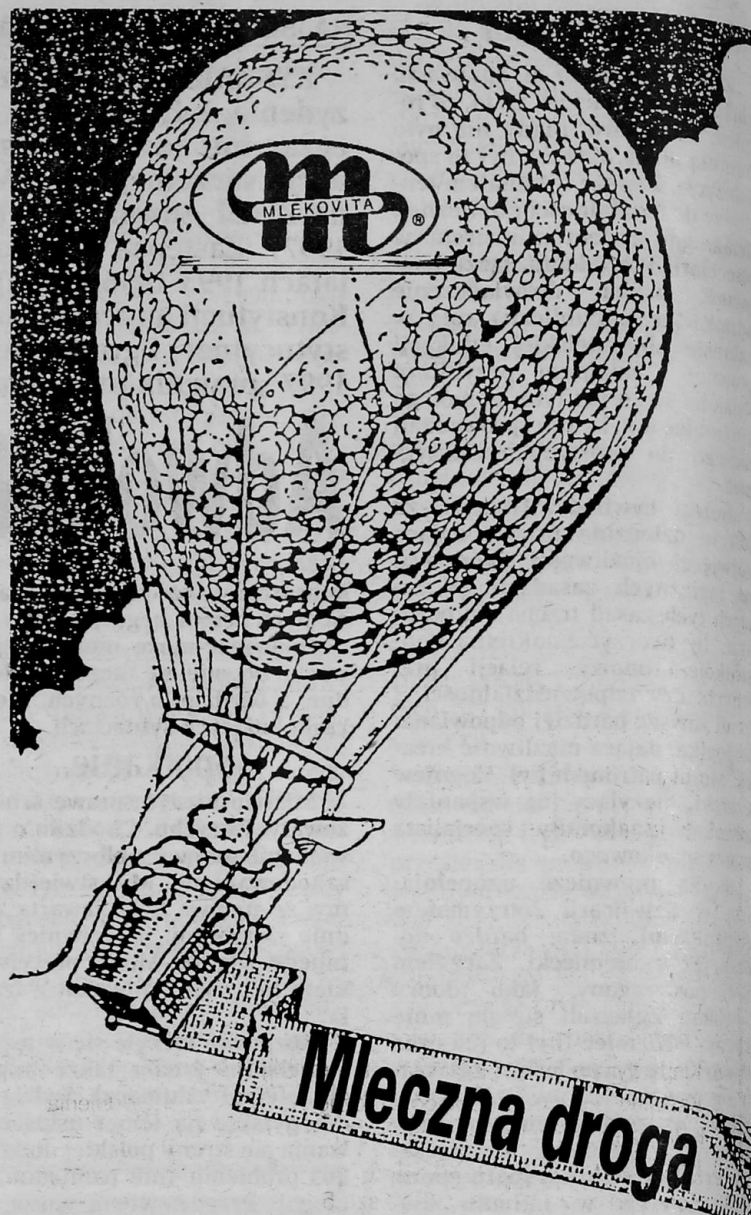
Możliwość pasteryzowania, odbiór odwirowanej śmietany z siedmiu filii pomógł w oszałamiającym sukcesie Mleczarskiej Spółdzielni Mechaniczno-Parowej. Pod koniec lat trzydziestych odkupili za 30 tysięcy złotych mleczarnię Zajęca!

— Początkowo trudno było znaleźć dostawców. Rolnik był przyzwyczajony, że ma mleko dla siebie, a co mu zostanie, to sprzeda na targu. Najczęściej kilogram, dwa masła — opowiada Franciszek Byculewicz. — Kiedy ludzie się przekonali, że opłaca się hodować więcej krów, mogliśmy się rozwijać.

Przed budynkiem mleczarni ułożyli napis z kwiatów: „Przez spółdzielczość do dobrobytu i potęg państwa”. Wokół zasadzili dęby.

— Podczas okupacji Niemcy zaczęli przygotowania do dobudowania piętra. Zgromadzili blachę i drewno na więźbę. Prace szły, choć już było słyhać front radziecki — wspomina Byculewicz. — Przyszli Sowietnicy i blachę przehandlowali na wódkę.

Dziesięć lat po wojnie do Dąbrówki Kościelnej dociągnięto prąd, codziennie spółdzielnia produkowała około 600 kg serów. W 1957 roku mleczarnia została włączona do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Wysokim Mazowieckiem.



Całe dorosłe życie Józefa Gąsowskiego z Wojn Izdebnika związane jest z mlekiem. 35 lat zasiadał w Radzie Nadzorczej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Wysokim Mazowieckiem, tyle samo lat sołtysuje. W domu przechowuje odznaki, medale, krzyże zasługi. Ostatnie dostał już za rządów „Solidarności”.

Pamięta stryja Czesława, który zakładał spółdzielnię mleczarską w Dąbrówce. Jego rodzice już po wojnie trzymali sześć-osiem krów i dostarczali mleko do mleczarni.

— Nigdy nie byłem w partii, ale jak trzeba było, to się jeździło do komitetu czy na egzekutywy, żeby coś załatwić do mleczarni — opowiada. — Jedną ze spraw, o którą walczyłem, była wypłata trzynastki dla dostawców.

Choć działacz, Gąsowski uchylał się przed obowiązki zaka. Tak jak reszta wsi wozili mleko w miesiącu mleko z do zlewni. Od dwóch lat zmodernizowaną oborę i sam odbiera mleko bezpośrednio od dwórzka.

— Zawsze miałem 10-15 krów. To wystarczyło, żeby utrzymać. W zasadzie nie hodowałem — mówi Gąsowski.

Sylwester Wróblewski z rowy Dziecieli ma 34 krowy. Codziennie nad 500 litrów mleka. Krowy wywane są nowoczesnie. wychodzą się przewietrzyć i wcale im nie w głowach skubanie trawy. Przyzwyczajone do karmienia w oborze.

Niedziela z „Mlekovitą”, „Kontaktami” i „Perłą”

Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” (70 lat stuknęło, gratulujemy!), „Kontakty” i Ognisko TKKF „Perła” zapraszają w niedzielę, 7 czerwca, od godz. 13.00 na Stadion Miejski w Wysokim Mazowieckiem. Będą: mecze piłkarskie, występy zespołów „AKCEN” i „KOMETA”, pokaz i lot balonem, loteria fantowa z 2 biletami na balon i sporo innych, rodzinnych atrakcji. Zapraszamy.

PHU **Choiński**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
WOLA ZAMBROWSKA 8, 18-300 ZAMBRÓW
tel./fax (086) 71-37-55; 71-63-33

Oferuje:

- panele podłogowe od 34 zł/m²
- panele ściennie MDF i PCV od 17 zł/m²
- pokrycie dachowe Onduline wym. 0,94 x 2 m od 29 zł/szt.
- blachodachówki szwedzkie i fińskie od 25 zł/m²
- siding amerykańskiej firmy Alcoa — 8 kolorów od 17 zł/m²

oraz inne atrakcyjne materiały budowlane

Zadzwoń i zamów, dostarczymy na miejsce, 71-37-55

k.z.



KONTAKTY

...i sviniami zajmuje się go-
Pomagają mu rodzice. Zo-
dosyć roboty przy czwórce
dzieci.

...Sylwestra, Witold, od 1954
...polskie czerwone, potem
...W rodzinie są tradycje
...bo dziadkowie Majew-
...młeczarnię w Dąbro-
...kach.

...wahałem się, gdy pięć lat
...„Mlekovita” namawiała na
...ześnienie obór i bezpośredni
...Byłem jednym z pierwszych
...Sylwester Wróblewski. —
...dobrze żyć z dostaw mleka,
...sta się na jedno zdecydować
...darce.

...do niedawna hodował
...zki i svinie. Jednak kłopo-
...przedają (choć oddawał do
...Foodu”) przekonali go, że
...zająć się dojnymi krowa-
...zeszłym roku rozbudował
...przed nim malowanie ścian.
...czas na szkolenia, organi-
...przez Ośrodek Doradztwa
...tego w Szepietowie.

...Prezes Spółdzielni Mleczar-
...skiej „Mlekovita” Dariusz Sa-
...piński odbierze 15 czerwca z
...zydenta Aleksandra Kwaś-
...tego tytuł najlepszego „Eks-
...O wyborze decydowali biz-
...naukowcy, konsumenci,
...rzy jakości. Nagroda dołą-
...szeregu pucharów stłocz-
...gabinie prezesa. Od kilku
...„Mlekovita” jest bohaterem tar-
...nkursów. Jest najwyższ no-
...zakładem w Łomżyńskim
...ngu przedstawionym przez
...„Polityka”: 301. miejsce i
...do przodu w porównaniu
...ym. Za kilka dni minister
...na nagrodzi mleko smakowe
...ciekawszy wyrób roku. Na-
...tytuły można mnożyć: za
...ser „Feta”, za doskonałej ja-
...mleko UHT.

...ak wysoką ocenę pracuje 780
...z osiem tysięcy dostawców.
...przynożone jest z okoli-
...gmin, a cały czas zgłaszają
...zwy z odległego ciechanow-
...z suwalskiego. Hektolitry
...płynu przerabiane są na mle-
...sery, śmietanki, kefiry,
...proszek i serwatkę. Dzięki
...ni utrzymuje się, jak liczy
...ponad 20 tysięcy ludzi (pra-
...w głowach i ich rodziny).
...Przyzwyczajono „Mlekovi-
...torze. K...

...Wrocławski
...cieli ma B
...odziennie
...leka. Krowy
...rocześnie.
...zewietrzyć
...w głowach
...Przyzwycz
...oborze. K...

kiem Mazowieckim; budowany też
w Wysokiem (dojrzwialnia serów
twardych) a także zakład w Soko-
lach (sery typu szwajcarskiego) oraz
Moragu w Olsztynie (sery).

Wyroby z Wysokiego trafiają na
stoły Francji (gdzie jest kilkadziesiąt
galków sera, a każdy Francuz mieni
się ich smakoszem), Holandii, Kana-
dy, USA, Niemiec i na Wschód. Zna-
ne są od Bugu po Odrę; od Bałtyku
po Tatry. Nic dziwnego, skoro od
trzech lat spółdzielnia jest na pier-
wszym miejscu wśród krajowych
mleczarni.

Prezes Sapiński uważa, że do suk-
cesu przyczynił się konsekwentnie
realizowany pomysł, by jak najwię-
cej działów prywatyzować. Co dzień
z zakładu wyjeżdża około 30 tirów
dostawczych (są to prywatne samo-
chody). Prywatnymi samochodami
przywożone jest mleko.

— Jeśli ktoś ma gotówkę i chce ją
zainwestować, to kupuje samochód i
już może u nas zarobić. To samo by-
ło z inwestowaniem w chłodniarki.
Namawialiśmy rolników, by chcieli
modernizować obory, daliśmy im
dogodne kredyty i lepsze ceny za
mleko, a efektem jest zwiększająca
się jego ilość — wyjaśnia prezes.

Mleczarnia stawia dostawcy kilka
podstawowych warunków: musi do-
starczyć co najmniej 150 litrów mle-
ka dziennie, wyprodukowanego w
higienicznych warunkach.

— W tym roku mamy każdego
dnia 80 tysięcy litrów mleka więcej
w porównaniu z rokiem ubiegłym —
mówi prezes Sapiński. — Dzięki no-
wym sposobom karmienia zimą nie
spada tak drastycznie poziom do-
staw jak niedługo.

Czterdzieści cztery lata temu
zmarł Jan Szablowski, który
przyjechał do Wysokiego
Mazowieckiego w połowie lat dwu-
dziestych. W 1927 roku ruszyła mle-
czarnia w wynajętym drewnianym
domu koło młyna, a już rok później
mleczarnię przeniesiono do nowego
pomieszczenia przy ulicy Polnej
(dziś Ludowej). Ciekawe, czy Jan
Szablowski kupując nowoczesne na
owe czasy urządzenia szwedzkiej
firmy Alfa Laval przypuszczał, że po
70 latach jego mleczarnia stanie się
potentatem, słynnym na cały świat?

KAROLINA TOMCZYK

Bezpieczny most

...jeszcze dwa z
...i każdego dnia
...za się do mostku
...jącego przez Łę-
...mieszka w Łę-
...rowerem do ze-
...rówki do
...pokonuje
...rodzeństwo
...dzieci. One też
...wiedzą, co sta-
...ło się z...

...Wtedy
...ykle, jechał do
...w dziurę na mo-
...ście, ch...
...i wpadł do
...rzeki. G...
...ielka barierka
...albo jak...
...nie doszło-
...do tego wypadek
...Teresa Ościłow-

...ska. Wyciągnęła Marcina, obmyła, przebra-
ła, udzieliła pomocy. Głowę miał mocno
przeciętą, krwawił i konieczna była inter-
wencja pogotowia w Zambrowie.

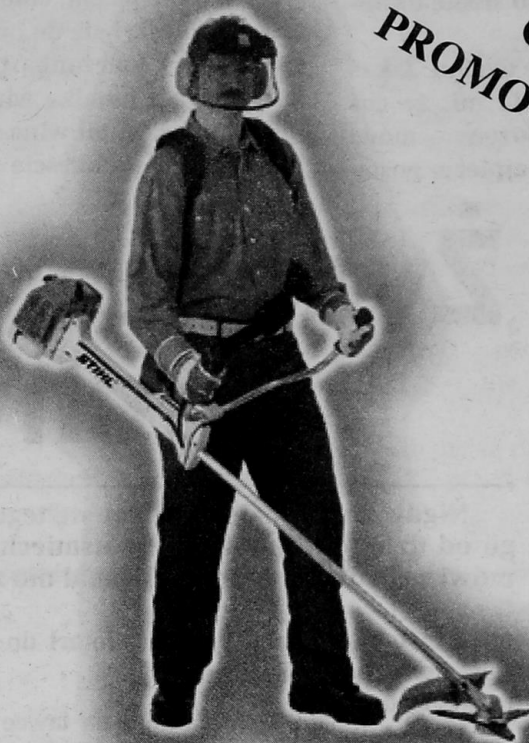
— O moście mówiło się wiele razy. Alar-
mowaliśmy w gminie i nic. Ludzie podsypią
trochę piachem dziury, które najbliższy
deszcz wymywa i nadal jest niebezpieczne.
Do rzeki może wpaść każdy i w każdej
chwili — mówi Kazimierz Gwardiak, sołtys
Łętownicy.

— Wypadek syna powinien być przestro-
gą. My nie mamy żadnego wpływu na popra-
wę mostu, bo należymy do innej gminy, do
Andrzejewa — mówi mama Marcina.

Łętownica, w której znajduje się niebez-
pieczny most, należy do gminy Szumowo.
Mieszkańcy tej wsi przymierzają się do prze-
jęcia do gminy Andrzejewo. (m)

STIHL®

CENY
PROMOCYJNE !!!



Nowa generacja kos mechanicznych firmy STIHL

Od 24.04.98 do 31.07.98r. sezonowa promocja.

Przy zakupie kosi STIHL FS 120, FS 200, FS 300, FS 350, FS 400
oraz FR 350 dodatkowa, bezpłatna żyłkowa głowica tnąca Autocut.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126, Św. Rocha 14/14,
tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** -
Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 090 512 958; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466;
Ostrołęka - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** -
Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Szumowo** - 1 Maja 7;
Suwałki - Krótka 4, tel. 666 266; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316;
Zambrów - Wilsona 10, tel. 716 907.

PROMOCJA

kosiarek spalinowych

VIKING®

Atrakcyjne
wyposażenie
dodatkowe!



ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.



👉 CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
👉 OBSŁUGA IMPREZ
👉 Z NAMI ZAWSZE TANIEJ

Tel. komórkowe i zamiejscowe
(0-86) 18-10-26

w czerwcu 30% taniej
dla stałych klientów

BEZPŁATNY DOJAZD W GRANICACH MIASTA

KONTAKTY



Majowej nocy mieszkańcy jednego z bloków w Zambrowie wyrwał ze snu krzyk kobiety. Jedni po drugich, zdezorientowani, zaczęli wychodzić na klatkę schodową. Niektórzy nawet do siebie dzwoniли.

— Obudził mnie telefon. Jakaś kobieta powiedziała mi, że coś dzieje się u pani Bożeny — mówi sąsiadka. — Ale najpierw postanowiłam tam zadzwonić. Trzymałam słuchawkę przez kilka minut. Nikt nie odbierał.

Przyjechało pogotowie. Jednak lekarka zastała drzwi mieszkania Bożeny P. zamknięte. Kiedy schodziła na dół, ktoś krzyknął, że się uchyliły. Wszyscy zobaczyli zakrwawioną kobietę. Niektórzy słyszeli, jak mówiła o nożu pod wersalką. W bardzo ciężkim stanie zabrano ją do szpitala.

Wtedy ludzie zobaczyli wybiegającego z bloku Jacka. Policja ruszyła w pościg. Został zatrzymany. Alkomat wykazał w jego krwi 1,32 prom. alkoholu.

— Około drugiej w nocy obudziło mnie pukanie — mówi ojciec Jacka. — To była sąsiadka. Powiedziała, że zadzwoniła do niej jakaś kobieta o imieniu mojej żony i dlatego do nas przyszła, bo myślała, że coś się stało. Okazało się potem, że dzwoniła do niej inna sąsiadka. Ale przy okazji zauważyłem: chłopaka nie ma w domu. Wyjrzałem przez balkon. Na poręczy wisiała na pasku damska torebka. A tu żona woła, że syn jest. Siedział na podłodze pod stertą ubrań do prasowania. Był cały zakrwawiony. Krzyczał, żeby dzwonić na policję. Podnieśliśmy go z podłogi. I nagle stał się bardzo agresywny. W czasie szamotaniny zabiła się szyba w drzwiach. Wybiegłem z domu, żeby zawiadomić policję. Po drodze spotkałem radiowóz.

Ojciec przyznaje: Jacek nie nadużywał alkoholu, ale kiedy wypije, robi się nadpobudliwy, agresywny, więc wtedy dochodzi między nimi do awantur.

— Nie wiem, co mogło popchnąć syna do tego, co zrobił — mówi matka.

Zdaniem dziewczyny Jacka był podatny na wpływ innych.

Bożena P. doznała wielu ran na głowie, obojczyku, dłoniach, klatce piersiowej. Uszkodzenie płuc spowodowało odemę z krwawieniem, co zagrażało życiu. Tylko pomoc lekarska w porę wyrwała ją od śmierci.

W torebce, którą Jacek ukradł sąsiadce, policja znalazła tylko

dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową i około 20 złotych...

Tego wieczoru, po rozstaniu z ojcem, chłopak nie spieszył się do domu. Po spotkaniu z koleżanką trafił na znajomego z butelką wina. Wypili, a potem kupił wino sam sobie. Chodził po mieście i pocią-

Życie za dwie dychy

„Nigdy nie spodziewałabym się tego po Jacku. Znam go od dziecka. Zawsze miły, uśmiechnięty, uprzejmy”, mówi sąsiadka, której Jacek omal nie zabił.

gał. Wreszcie dotarł do dworca autobusowego.

— Usiadłem na ławce i skończyłem wino — opowiada Jacek. — A potem wziąłem kawałek płyty chodnikowej z krawężnika, przełamałem na pół i rzuciłem w okno budynku dworca. Kiedy szyba się zbiła, wszedłem do środka. Wtedy coś zaczęło cicho pisać. Wybiegłem. Do domu wróciłem chyba po północy. Wszyscy już spali.

Ale zanim sam się położył, poszedł do kuchni napić się wody. Najpierw wziął szklankę, a potem nóż. Przez balkon dostał się na balkon sąsiadki. Pchnął drzwi. Potem okazało się, że były zamknięte od wewnątrz na zagięte gwoździe. (Wiedział o tym, bo korzystał z uprzejmości sąsiadki, kiedy zapominał kluczy do swojego mieszkania). Wszedł do środka. Kobieta, wyrwana ze snu, zapaliła światło.

— Zapytała: „Jacek, co ty robisz?” — kontynuuje. — Zgasilem światło i uderzyłem ją nożem w klatkę piersiową. Zaczęła krzyżeć. Zobaczyłem na posłoci ciemne plamy. Przycisnąłem jej głowę poduszką. Broniła się, prosiła, żebym przestał, ale złapałem ją za krtani. Kiedy sąsiadka spadła na podłogę, chwyciłem ją rękami za szyję, przeciągnąłem do kaloryfera i kilka razy uderzyłem jej głową. Wtedy ktoś zapukał do drzwi i poruszył kławką.

Być może to zacydowało, że zaniepokojony zostawił swoją ofiarę. Wychodząc spostrzegł jej torebkę. Zabrał i powiesił na balustradzie swojego balkonu. Usłyszał rozmowę rodziców. Natychmiast ukrył się w pokoju.

— Między mną a sąsiadką nie było nigdy wrogości — mówi. — Nie wiem, co mi się stało. Nie wiem, czy chciałem ją zabić. Gdyby mnie nie rozpoznała i nie zapaliła światła, to być może do tego wszystkiego by nie doszło. Nie planowałem tego.

— Nigdy nie spodziewałabym się po Jacku czegoś takiego. Znam go od dziecka. Zawsze miły, uśmiechnięty, uprzejmy. Czasami przychodził do mojego syna, ponieważ uczyli się w tej samej klasie. Nigdy nie widziałam Jacka agresywnego. A jego rodzice zawsze byli dla mnie dobrymi sąsiadami. Nieraz uciekałam do nich przed mężem — mówi Bożena P.

Jackowi przedstawiono zarzuty usiłowania zabójstwa i rozboju. Został tymczasowo aresztowany. (gab)



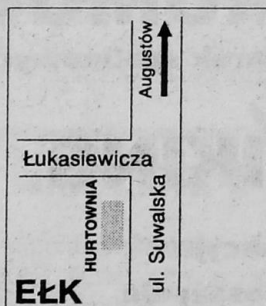
Przed lustrem

W jakiejś gazecie czytałam o chronokosmetykach. Proszę o odpowiedź, do czego takie kosmetyki służą.

Ola

Gdy w nocy śpimy, nasza skóra, a także cały organizm regeneruje się i odpoczywa. Skórę najsukuteczniej pomagają w tym kremy na noc najnowszej generacji. Według najnowszych doniesień skóra ma największy apetyt między godz. 1.00 a 5.00 rano. Ten czas to najlepsza pora na kurację odmładzającą. Inne kremy stosuje się na dzień, które nadają się pod makijaż, nocne zaś odżywiają skórę. Nowoczesne nocne kremy działają w zgodzie z biologicznym zegarem skóry. Zwane są chronokosmetykami, bo dostarczają jej o określonej porze dokładnie tego, czego potrzebuje. Dlatego przed snem trzeba dostarczyć skórze składniki regenerujące i stymulujące, które wygładzają zmarszczki. Witaminy, kwasy owocowe, wyciągi roślinne, aminokwasy, cukry i wyselekcjonowane tłuszcze muszą znaleźć się w kremie przeznaczonym na noc. W kosmetykach o działaniu zgodnym z biologicznym rytmem skóry zestawy regenerujące związków zamknięto w mikroskopijnych pojemnikach. Te małe transportery przenoszą swą cenną zawartość w głąb skóry i tam uwalniają ją powoli, w regularnych odstępach czasu. Niektóre mają przedłużone działanie. Po nałożeniu natomiast pojedynają naskórek, silnie go nawilżając.

IWONA CHOJNOWSKA
„Intercosmetic”

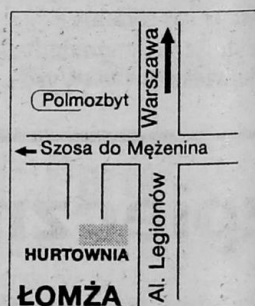


HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.

Serwisy ogumienia — TIR

EŁK
ul. Suwalska 11
(róg Łukasiewicza)
tel. (0-87) 102-151

ŁOMŻA
Al. Legionów 147F
(dawny POM)
tel. (0-86) 189-522



DEALER

STOMIL-OLSZTYN

MICHELIN

DEBICA

Centra

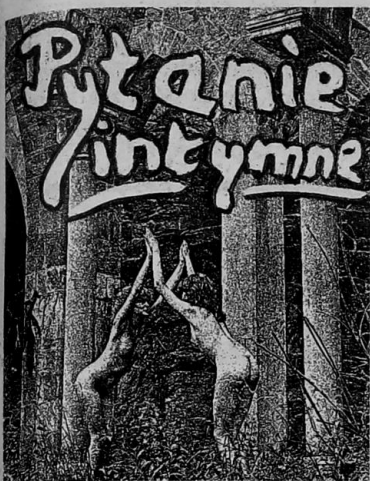
- najniższe ceny!
- wyważenie i montaż zakupionych opon gratis!

- **OGUMIENIE** do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i sprzętu rolniczego, rowerów, motocykli i motorowerów
- **AKUMULATORY** do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i motocykli
- **BATERIE 4AS8** („pastuch elektryczny”)
- **MATERIAŁY WULKANIZACYJNE** (łatki, wentylki, zaworki)

k.z.



KONTAKTY



Pytanie Intymne

Jestem zakochana i wszystko zaczyna się dla mnie jakby od początku. Zupełnie od początku i dlatego chciałabym dowiedzieć się, jakie są objawy doznawania orgazmu. Czy ja to od razu zauważę? Czy nasz każdy stosunek będzie kończył się orgazmem? To są dla mnie bardzo ważne sprawy, dlatego proszę o wyjaśnienie.

Małgośka

Orgazmu, erotycznych rozkoszy, wielkich satysfakcji bardzo trudno nie zauważyć. Ale też trudno dziwić się spontanicznym pytaniom, gdy akurat coś wielkiego się zaczyna.

Orgazm to uwiecznienie zbliżenia kochającej się pary. Jest to silne przeżycie, uzależnione od wzajemnego zaangażowania, nastroju, towarzyszącego kochankom, pieśczętom, uczuciu, a także wspólnego doświadczenia. Jest przeżyciem bardzo indywidualnym, każdy może osiągać go w różnym czasie, inaczej przeżywać. Zależy też od temperamentu, od umiejętności oddania się tej chwili.

Cudownie byłoby, gdyby każdy stosunek kończył się orgazmem, ale tak nie jest. Nawet bardzo kochające kobiety nie zawsze go osiągną, co nie znaczy, że współżycie nie daje im satysfakcji. Wiele kobiet odczuwa zaspokojenie i rozkosz nawet bez orgazmu. Szczęściem jest dla nich wzajemne pożądanie, oddanie, wspólne pieśczęty, bliskość mężczyzny, pełna akceptacja. I wcale nie trzeba się kryć z tym, że to zbliżenie nie było jeszcze pełnią. Seksu, tak jak wszystkiego w życiu, też trzeba się nauczyć. W miarę bycia ze sobą poznacie swoje doznania, oczekiwania, a także tajemnice swych ciał. Nauczcie się miejsc, których pieśczenie przynosi wam najwięcej rozkoszy. Wspólnie osiągnięcie największe satysfakcje. I z pewnością razem je zauważycie. W czasie orgazmu w organizmie kobiety zachodzi wiele zmian. Na ciele pojawia się rumieniec, wzrasta ciśnienie krwi, napinają się mięśnie, a w czasie samego szczytowania kilka razy rytmicznie kurczą się mięśnie pochwy.

POD PARAGRAFEM

Pojawiła mi się możliwość dłuższego wyjazdu zagranicznego. Mam dobrą i satysfakcjonującą pracę, której nie chciałabym stracić. Myślę o skorzystaniu z dłuższego urlopu bezpłatnego. Jakie powinnam spełnić warunki, jakie przedstawić zaświadczenia, aby móc skorzystać z rocznego urlopu bezpłatnego?

Lucyna

W tym wypadku nie są potrzebne ani specjalne zaświadczenia lekarskie czy inne, ani też jakieś przyczyny. Wszystko zależy od dobrej woli pracodawcy. Należy zatem napisać wniosek z prośbą o udzielenie rocznego urlopu bezpłatnego i udać się z nim do swojego przełożonego. We wniosku nie trzeba uzasadniać swojej prośby. Można to zrobić w czasie rozmowy z pracodawcą. Jeśli zaś szef nie wyrazi zgody na taki urlop, pracownik nie ma możliwości odwołania się od tej decyzji.

Moje małżeństwo było krótkie i burzliwe. Dlatego rozchodzimy się. Mąż chce mi zabrać samochód, który jeszcze przed ślubem kupili mi rodzice. Czy ma do tego prawo?

Wera

Mąż nie ma prawa zabrać samochodu, który należał do jego żony jeszcze przed zawarciem małżeństwa. Otóż samochód lub inne dobra, które małżonkowie wnieśli do małżeństwa, są nadal ich własnością po rozwodzie i nie są wliczane do majątku wspólnego. Jest to tak zwany majątek odrębny. Samochód, o którym mowa, może zostać sprzedany bez zgody współmałżonka. I jeśli za uzyskane ze sprzedaży pieniądze zostanie nabyte inne dobro, przykładowo działka, to ona także będzie należała do odrębnego majątku, choć została nabyta w czasie trwania małżeństwa.

W czasie rozwodu nie są dzielone dobra, które małżonkowie mieli przed ślubem jako swoją własność.



ZNAJOMEMU Z POCIĄGU

w stukocie kół przedział traci swe rzeczywiste znaczenie niepewni ścian przesuwających się w pustej przestrzeni

potracamy uśmiechem o uśmiech upojeni tym bruderszaftem wyjmujemy fotografie przeglądamy się w nich on i ja na przemian tak razem że prawie szukamy w pamięci wspólnej rodziny wymiar czwarty upust marzeń fabuła na jednorazowy użytek

... na wspólnej stacji wysiadamy osobno zawstydzeni

OFERTY

Cześć Dziewczyno! Jeżeli chcecie poznać szczupłego kawalera z poczuciem humoru (24/170) spod znaku Panny, napiszcie do mnie. Moją największą pasją jest muzyka oraz film. Pragnę poznać dziewczynę, która jak ja jest samotna mimo otaczających ją kolegów i przyjaciół. Jeżeli szukasz swojej drugiej połówki, napisz. Może to właśnie mnie szukasz?

Łomżyński

Jestem zielonooką szatynką (lat 23) spod znaku Wagi. Cenię skromność, uczciwość i szczerść. Lubię dobrą książkę, muzykę, dobry film. Poznam miłego, sympatycznego chłopaka bez nałogów, który poszukuje bratniej duszy.

„Perełka”

Panna (lat 28) o miłej aparycji, szczupła, dobrze sytuowana (studia wyższe), pozna odpowiedniego Pana w celu matrymonialnym.

Anna

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów „Prefbet”

w Śniadowie

poszukuje kandydata
na stanowisko

Mistrz produkcji

Wymagane kwalifikacje:

- Wykształcenie minimum średnie
- predyspozycje do kierowania zespołem ludzi
- wymagany staż pracy minimum 5 lat.

List motywacyjny prosimy przesyłać do 15.06.98 r. na adres:

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów
„Prefbet” Sp. z o.o. w Śniadowie
18-411 Śniadowo, ul. Kolejowa 17
Dział Kadr, pok. Nr 18

kz

Wyjątkowa REGOLA

ISO 9001

Jedyna samonośna blachodachówka

Technologia panelowa daje możliwość głębokiego tłoczenia blachy, toteż Regola ludzko przypomina swoją grubością i wyglądem tradycyjną dachówkę ceramiczną. Daje się układać na wszelkich rodzajach dachów, a przede wszystkim na dachach o skomplikowanej konstrukcji. Panel waży jedynie 11 kg i nadaje się do pokrywania lekkich, a także nadwątłych czasem więźb dachowych. Każdy panel wyposażony jest w metalową łatę nośną, co eliminuje potrzebę stosowania drewnianych łat i kontrłat. Regolę układa się na krokwiach, unikając pracochłonnego i kosztownego deskowania dachu. Pozwala to również oszczędzić dużo drewna. Twój dom będzie ekologiczny i bezpieczny. Włamanie do środka przez dach staje się praktycznie niemożliwe dzięki tacie nośnej montowanej co 40 cm.



ROYAL

Plannja

Plannja Royal — ten „królewski”, ekskluzywny model przeznaczony jest dla osób, które nie boją się pewnej swobody i fantazji.

- ✓ Metalowy system orynnowania SIBA
- ✓ Dachówki bitumiczne ISOLA

RAPID

Plannja Rapid — to popularny profil dachówkowy, zaprojektowany na wzór francuskiej „hugonotki”.

KONTAKTY



Poetycki dzień za dniem

„Czekając świtu” to tytuł najnowszego tomiku poezji Leszka Czyży, młodego twórcy z Łomżyńskiego. Dwa lata temu opublikował zbiorek wierszy „Kawałek mojego życia”.

Poezja Leszka Czyży to niezwykły świat wyobraźni, wrażliwość, autentyczność przeżyć, wyrażanych bardzo sugestywnie, ze swoistą prostotą. To także postrzeganie istoty rzeczy i spraw, urody codzienności, obok której przechodzimy obojętnie.

Leszek Czyż, rodem z kurpiowskiej wsi Leman (gm. Turośl), jest nauczycielem w Szkole Podstawowej w pobliskich Ksebkach. Tutaj pięć lat temu założył i prowadzi społecznie dziecięcy zespół śpiewaczy. Jest także autorem kilkunastu artykułów prasowych, poświęconych między innymi problematyce społecznej i sprawom regionalnym.

Z najnowszego tomiku poezji Leszka Czyży, wydane przez Łomżyński Regionalny Ośrodek Kultury, wybraliśmy wiersz pt. „Lubię”:

lubię otwarte okna
i powiew świeży
lubię spojrzenia szczere
i smutne rozmowy
lubię samotność gdy lubię
i lubię skrywać ją dumnie
gdy widzisz to

Hanna Kowalewska, młoda pisarka z Wysokiego Mazowieckiego, wygrała ogłoszony w ubiegłym roku przez dwa wydawnictwa: „Zysk i S-ka” i „Świat Książki”, konkurs na powieść. Jej książka pt. „Tego lata, w Zawrociu” okazała się najlepsza z ponad 300 innych, nadesłanych na konkurs.

Główna bohaterka powieści, Matylda, otrzymuje w spadku po babce dom w malowniczym miasteczku, Zawrociu. Powoli wnika w rodzinną przeszłość, poznaje jej meandry i tajemnice. Odstaniając zagadki przeszłości, rodzinne uwikłania i układy, bohaterka jednocześnie lepiej poznaje świat i przede wszystkim... siebie.

Jaka jest „filozofia” życia bohaterki, jej stosunek do innych ludzi, do świata? W pewnym sensie kontestatorski i buntowniczy. Matylda kocha naturalność, występuje przeciw ukłasyfikowanym wzorcom i ideałom. Mówi: „nie lubię zbyt idealnych form. Nie kocham doskonałości”. Bo wydaje się jej podejrzana. Neguje i odrzuca poglądy i sposób na życie znienawidzonej babki: „Przecież po pewnym czasie musiałas zauważyć, że stajesz się anachroniczna, że nawet twój brzozywy kij nie zwraca już uwagi, że czas zwariował i pędzi, nie zważając na twój upór. (...) Znudziłaś się temu miasteczku”.

Matylda zadaje innym i sobie wiele pytań. Trudniej jest jej – i czytelnikowi – ze znajdowaniem odpowiedzi: „To moje uprzedzone, naiwne pytania! Nie przestanę ich jednak sobie zadawać, dopóki nie znajdę odpowiedzi”. Nie traktuje siebie jako kogoś wyjątkowego. Widzimy jej identyfikację ze światem natury, z istotami najbardziej kruchymi: „Nie opodał przyczepiona do listka ostatek sił, trwa gasienica. Nie jestem ważniejsza od niej, może mam tylko solidniejszy dom – mogę się do niego wycofać w każdej chwili, ale nie robię tego”.

Matylda dąży do jak najintensywniejszego przeżywania świata, na własny rachunek, nie według narzuconych schematów obyczajowych, moralnych, światopoglądowych etc. Na przykład, przeżycie miłosne jest dla niej czymś pięknym, ale jednocześnie zwykłym, naturalnym. Oto jak Kowalewska opisuje miłosne zatracenie: „Podchodzi do mnie Michał, błądzi ustami od szyi do stóp, jakby był jeszcze jednym promieniem. Nie wiem, czy mnie kocha, ale na pewno mnie pożąda. Trzymam się słonecznego światła, gdy przebija mnie na wskroś. Leci-

my w powietrzu, jak duże, pijane muchy. Krzyczę. Opadamy na podłogę. Przybija mnie do niej i rozgniata”.

Kilka słów o konstrukcji powieści. Ma ona zarysowaną fabułę w sposób „mozaikowy”. Mniej więcej dwustronicowa książka składa się z 25 części, jakby kamyczków w mozaice. Główna bohaterka, Matylda, jest trochę alfą i omegą. Z jednej strony – spaja przez to dość luźną konstrukcję utworu, ale z drugiej – nadaje mu charakter homofoniczny. Jednostronny. Jeden głos zdecydowanie dominuje nad innymi, określa perspektywę ich rozumienia i oceny.

Mozaika

(o powieści pisarki z Wysokiego Mazowieckiego)

Mało w tym pisarskiej wirtuozerii. Za to więcej jej znajdujemy w opisach: pięknych, poetyckich, miejscami chyba aż zbyt lirycznych. Bowiem proza ze swej natury ma to w sobie, że nie najlepiej czuje się w nachalnym towarzystwie poezji.

Kowalewska, również autorka wierszy, dąży do liryzacji prozy. Miejscami składnik liryczny jej powieści bierze górę nad dyskursywną narracją.

„Tego lata, w Zawrociu” ma cechy powieści postmodernistycznej, co znajduje potwierdzenie w jej „kawałkowej” konstrukcji, a także zawartości myślowej. Bohaterka jest „nowocześnie” skłócona ze światem, odrzuca „przestarzałe” normy i reguły. Wszystko jest płynne, zmienne. Ale destrukcja to za mało. Otrzymujemy niewiele w zamian. Osobiście nie przepadam za taką literaturą i taką filozofią.

Jednak w sumie swoją najnowszą książką Hanna Kowalewska po raz kolejny poświadcza, że jest utalentowaną pisarką. Nieustannie dopracowuje się coraz doskonalszych form i sposobów artystycznej ekspresji. Gdy lepiej pozna świat i głębiej się w nim zanurzy, może stworzyć naprawdę wielkie literackie dzieło.

Życie zawsze przerasta literaturę. Zarówno w treści, jak i w formie. Życiowa łamigłówka, konstrukcja będzie ciągle ciekawsza od tej literackiej, chociażby najprecyzyjniej wymyślonej.

(W Łomży promocja książki odbędzie się 9 czerwca br. podczas IV Łomżyńskiego Czerwca Literackiego, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, przy ul. Długiej 13.)

Hanna Kowalewska, „TEGO LATA, W ZAWROCIU”, Poznań 1998.

SONATY W OBIEKTYWIE

Na wystawę fotograficzną pt. „Sonaty przyrodnicze” studentów warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zaprasza Muzeum Przyrody w Drozdowie. Autorzy prezentują piękno natury w różnych porach roku. To prawdziwa uczta dla oczu i duszy. Wystawa czynna jest do 19 czerwca w godzinach pracy Muzeum: od wtorku do piątku 8.30-15.30, a w sobotę i niedzielę od 9.30 do 15.30 (w poniedziałki nieczynne).

DZIECIĘCA NUTA

Najlepsi w VII Giełdzie Piosenki Dziecięcej, zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży: **kategoria zespoły 7-10 lat** – wyróżnienie dla „Słoneczników” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży; **kategoria soliści 7-10 lat** – 1. Anna Grądzka, 2. Anna Ługowska i Ewa Ścisłowska (wszystkie SP 1 Łomża), 3. Patryk Korsan (SP 7 Łomża); **kategoria zespoły 11-15 lat** – 1. zespół „Co jest grane” (Gminny Ośrodek Kultury w Zbójnej), wyróżnienie dla grupy „Fermata” (SP 10 Łomża); **kategoria soliści 11-15 lat** – 1. Justyna Suchodoła (SP 7 Łomża), 2. Agnieszka Żemek (ROK Łomża), wyróżnienia – Katarzyna Florczyk (ROK Łomża), Anna Zaremba (SP 10 Łomża) i Justyna Baliszewska (SP 2 Łomża).

Jury przyznało także nagrodę specjalną, którą otrzymali zespół „Mezzo-forte” z łomżyńskiego ROK-u za profesjonalny wokół towarzyszący imprezie oraz Marek Żemek, także z ROK-u, za wzorowe przygotowanie aranżacji i akompaniamentu wykonawcom.

Nagrody rzeczowe ufundowało łomżyńskie Kuratorium Oświaty.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

4 czerwca, czwartek – „BUNTOWNIK Z WYBORU” (godz. 17.30 i 20.00);

5-6 czerwca, piątek – sobota – „WYSLANNIK PRZYSZŁOŚCI”, USA 1997, reż. Kevin Costner. W rolach głównych: reżyser oraz Will Patton, Larenz Tate. Fantastyczno-przygodowy. Ameryka po III wojnie światowej (godz. 17.00)

• „ZŁOTE RUNO”, Polska 1998, reż. Janusz Kondratiuk. W rolach głównych Zbigniew Buczkowski i Zbigniew Mazurek. Komedia. Stefan i Rysio zamierzają zdobyć wielkie pieniądze, przeprowadzając nielegalną operację finansową (godz. 20.15);

7 czerwca, niedziela – „ZŁOTE RUNO” (godz. 17.00) • „WYSLANNIK PRZYSZŁOŚCI” (godz. 19.00);

8-10 czerwca, poniedziałek-środa – „WYSLANNIK PRZYSZŁOŚCI” (godz. 17.00) • „ZŁOTE RUNO” (godz. 20.15).

Także 10 czerwca specjalny maraton filmowy pt. „Dobre, bo polskie” z trzema znakomitymi komediami w reżyserii Stanisława Barei: „NIE MA RÓŻY BEZ OGNIĄ” (godz. 22.00) • „MIŚ” (godz. 24.00) • „ROZMOWY KONTROLWANE” (godz. 2.00).

KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon

FARBY I LAKIERY

MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE

OLEJE I SMARY

HURTOWNIA

„ACHTRA” sp. z o.o., 18-400 Łomża, ul. Przykoszarowa 20 ☎18 49 13
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00
CENY KONKURENCYJNE!



TENIS STOŁOWY

III Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Memoriał Antoniego Kołomyjskiego organizuje Uczniowski Klub Sportowy „JEDYNKA” Łomża. Zawody odbędą się 6 czerwca w Szkole Podstawowej nr 1. Zapisy od 9.00 do 9.45, o 10.00 uroczyste otwarcie. Kategorie: I – rocznik 1985 i chłopcy młodsi, II – otwarta dla kobiet, III – otwarta dla mężczyzn, oldboy (rocznik 1963 i starsi). Wpisowe: 3 zł w kategorii I, 5 zł w pozostałych. Organizator zaprasza na Turniej wszystkich chętnych. Dla najlepszych puchary, dyplomy, nagrody rzeczowe. Zawodników obowiązuje strój i miękkie obuwie sportowe.

Wojewódzki Turniej Młodzików urodzonych 1 lipca 1986 roku i młodszych odbędzie się w piątek, 5 czerwca, o godz. 12.30 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Radziłowie. Zdobycy pierwszej dziesięciu miejsc w kategorii dziewcząt i chłopców zostaną powołani na obóz kadry wojewódzkiej młodzików w Gdańsku.

W sali Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży rozegrano eliminacje wojewódzkie mistrzostw uczniowskich klubów sportowych w kategorii młodzików i żaków. W obu zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Przechodach przed Stypułkami.

LEKKA ATLETYKA

Wyniki mistrzostw w czwórboju lekkoatletycznym, rozegranym w Piątnicy. Dziewczeta: 1. SZKOŁA PODSTAWOWA nr 3 w Zambrowie, 2. SP Turośl, 3. SP 4 Grajewo, 4. SP Wąsosz, 5. SP Czerwone, 6. SP Nowogród, 7. SP Czyżew, 8. SP Piątnica, 9. SP Ciechanowiec. Chłopcy: 1. SZKOŁA PODSTAWOWA nr 4 w Grajewie, 2. SP Turośl, 3. SP Wąsosz, 4. SP 2 Kolno, 5. SP 4 Zambrów, 6. SP Miastkowo, 7. SP Sokoły, 8. SP Ciechanowiec, 9. SP Kisielnica.

Na stadionie szkolnym w Piątnicy odbył się finał wojewódzki w drużynowych zawodach lekkoatletycznych szkół podstawowych. Wyniki: dziewczeta – 1. SP Czerwone, 2. SP 4 Grajewo, 3. SP Sokoły, 4. SP 4 Zambrów; chłopcy – 1. SP Stawiski, 2. SP 4 Zambrów, 3. SP 1 Kolno, 4. SP 4 Grajewo, 5. SP Miastkowo, 6. SP Sokoły. Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali: 1. Marta Herman (SP Czerwone) w pchnięciu kulą (10,14 m), 2. Marta Czajkowska (SP Sokoły) w skoku wzwyż (135 cm), 3. Katarzyna Sienicka (SP 4 Zambrów) w pchnięciu kulą (8,72 m) oraz 1. Paweł Kerkowski (SP Stawiski) w biegu na 100 m (12,13 sek.), 2. Karol Wiśniewski (SP Miastkowo) w pchnięciu kulą (11,89 m), 3. Kamil Ołdakowski (SP 4 Zambrów) w biegu na 100 m (12,61 sek.).

Wyniki finału wojewódzkiego zawodów „pierwszej sprawności” klas II – IV szkół podstawowych, rozegranego na stadionie szkolnym w Piątnicy: 1. Szkoła Podstawowa w Dobrymlesie, 2. SP 5 Zambrów, 3. SP 1 Kolno, 4. SP Nowogród, 5. SP Białaszewo, 6. SP Dąbrowa Wielka, 7. SP Drozdowo.

CZWARTKI

LEKKOATLETYCZNE

Zwycięzcy „czwartku lekkoatletycznego” 28 maja, rozegranego na łomżyńskim stadionie. Rocznik 1985 • bieg na 60 metrów – Klaudia Dąbrowska (SP 3 Łomża) i Kamil Pińkowski (SP 7 Łomża) • bieg na 300 metrów – Emilia Iwanowa (SP Uśnik) i Maciej Hasiec (SP 1 Łomża) • bieg na 600 metrów – Wioletta Gietek (SP 3 Zambrów) • bieg na 1000 metrów – Jan Sielawa (SP Grądy) • rzut piłeczką palantową – Justyna Załuska (SP 4 Zambrów) i Marcin Czajkowski (SP Sokoły) • skok w dal – Mo-



SPORT



nika Brzózka (SP 4 Zambrów) i Michał Chłodziński (SP 9 Łomża) • skok wzwyż – Ewelina Brulińska (SP Śniadowo) i Adam Wiszowaty (SP 5 Łomża). Rocznik 1986 • bieg na 60 metrów – Karolina Wilczewska i Michał Wanke (oboje SP 7 Łomża) • bieg na 300 metrów – Agata Modzelewska (SP 5 Łomża) i Michał Broniszewski (SP Jeziorko) • bieg na 600 metrów – Iwona Gołabek (SP Piątnica) • bieg na 1000 metrów – Łukasz Kalisiewicz (SP Sokoły) • rzut piłeczką palantową – Iwona Gołabek (SP Piątnica) i Michał Broniszewski (SP Jeziorko) • skok w dal – Karolina Wilczewska i Michał Wanke (oboje SP 7 Łomża) • skok wzwyż – Beata Karwowska (SP 7 Łomża) i Adam Bruliński (SP Śniadowo). Rocznik 1987 • bieg na 60 metrów – Justyna Zielińska (SP 10 Łomża) i Przemysław Milewski (SP 9 Łomża) • bieg na 300 metrów – Patrycja Pogroszewska (SP 10 Łomża) i Adrian Kosiński (SP 3 Łomża) • bieg na 600 metrów – Anna Pruszkowska (SP Śniadowo) • bieg na 1000 metrów – Łukasz Bączyk (SP 3 Zambrów) • rzut piłeczką palantową – Izabela Pianko (SP 2 Łomża) i Mariusz Piaścik (SP 5 Łomża) • skok w dal – Katarzyna Grunwald (SP 3 Zambrów) i Sławomir Wieczorek (SP 4 Łomża) • skok wzwyż – Patrycja Polak (SP 5 Łomża) i Bartek Lewandowski (SP 10 Łomża).

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Z medalami wróciła reprezentacja Bursy Szkolnej nr 2 i Siłowni „Zibi” w Łomży z VIII Otwartych Mistrzostw Polski w trójboju siłowym, rozegranym w Zakopanem. Zawodnicy startowali w konkurencjach: przysiad ze sztangą, wyciskanie sztangi leżąc i martwy ciąg. Karol Filipkowski zwyciężył w kategorii wagowej do 75 kg z wynikiem 400 kg w grupie juniorów młodszych, Marcin Doliash wygrał w kategorii do 110 kg z wynikiem 480 kg w grupie juniorów starszych, Daniel Filipkowski był drugi w kategorii do 82,5 kg z wynikiem 530 kg w grupie juniorów starszych, Zbigniew Turowski zwyciężył w kategorii do 82,5 kg z wynikiem 665 kg w grupie seniorów, Jerzy Sputowski wygrał w kategorii do 110 kg w grupie seniorów i zajął drugie miejsce w wyciskaniu sztangi leżąc, także w grupie seniorów. Trenerem zawodników jest Zbigniew Turowski.

PIŁKARSKI PUCHAR
DZIECI – DANONE

32 drużyny z województwa wystartowały w turnieju eliminacyjnym Piłkarskiego Pucharu Dzieci – Danone, rozegranym na łomżyńskim stadionie. Zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolnie w składzie: Judyta Polkowska, Katarzyna Zalewska, Cezary Obrycki, Łukasz Sikora, Łukasz Ruchała, Kamil Bazydło, Michał Jarzyło. Trenerem opiekunem zespołu jest Andrzej Waszkiewicz. Piłkarze z Kolna będą reprezentować Łomżyńskie w finale ogólnopolskim Pucharu, który odbędzie się 20 czerwca w Warszawie. Kolejne miejsca w Łomży zajęły drużyny: 2. Szkoły Podstawowej w Czyżewie, 3. Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, 4. Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży.

SZACHY

Bardzo dobrze wypadli reprezentanci województwa w Międzynarodowym Turnieju Szachowym Dzieci „Suwaliada 98”, rozegranym w Suwałkach z udziałem 154 zawodników. W kategorii do 15 lat zwyciężyła Małgorzata Sobocińska (Warmia Grajewo), a w kategorii do 11 lat wygrał Zbigniew Jankowski (Mara-ton Łomża).

KOSZYKÓWKA

Zarząd Zakładów Płyt Wiórowych SA

w Grajewie zdecydował o zerwaniu umowy reklamowej z Klubem Sportowym Instal Białystok.

ZAPASY

Dość szybko zareagował trener kadry kadetek w zapasach stylu wolnego Janusz Godlewski na krytykę jego decyzji o pominięciu w powołaniu na mistrzostwa świata w Wielkiej Brytanii zapasniczki Wissy Szczuczyn Ewy Jarząbek. Złota medalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży otrzymała powołanie na obóz kadry w Świeradowie Zdroju, a tym samym szansę na wyjazd do Wielkiej Brytanii.

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbył się III Turniej Zapasniczy o puchar „Solidarności”. Startowało w nim blisko 100 zawodników stylu klasycznego z 7 klubów, w tym 3 z Łomżyńskiego: PŁYT WARMII Grajewo, WISSY Szczuczyn i TECHNIKA Łomża. Wyniki naszych reprezentantów: kategoria 29 kg – 1. Przemysław Kapla (PŁYTY Warmia), 3. Arkadiusz Statkiewicz (TECHNIK); 32 kg – 3. Kamil Krejszeff (PŁYTY Warmia); 47 kg – 2. Grzegorz Klos (PŁYTY Warmia); 53 kg – 1. Błażej Kaczyński (PŁYTY Warmia); 59 kg – 2. Kamil Truszkowski (PŁYTY Warmia); 66 kg – 2. Marcin Górski (PŁYTY Warmia); 73 kg – 1. Marcin Sobolewski (WISSA), 2. Arkadiusz Rogowski (PŁYTY Warmia); 85 kg – 1. Marcin Cebeliński (PŁYTY Warmia); 59 kg – 2. Kamil Truszkowski (PŁYTY Warmia). Drużynowo: 1. PŁYTY WARMIA Grajewo, 2. PODLASIE Białystok, 3. LEGIA Warszawa, 4. SOKÓŁ Lubawa, 5. ORLETA Łuków, 6. TECHNIK Łomża, 7. WISSA Szczuczyn. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Błażeja Kaczyńskiego z PŁYT WARMII.

Trwają starania PŁYT WARMII o organizację w Grajewie nieoficjalnych mistrzostw Polski w zapasach w stylu klasycznym w kategorii 12 – 14 lat.

PIŁKA NOŻNA

W piątek, 5 czerwca (godz. 11.00) na stadionie WISSY w Szczuczynie rozpoczęło się finał Makroregionu w piłce nożnej turnieju Zrzeszenia LZS „Piłkarska kadra czeka”.

V LIGA

• WISSA-PIORUN 3:0 vo (mecz za- legły)

• ZIEMOWIT-FORTUNA 3:0 vo (mecz zaległy)

• BIEBRZA-ISKRA 3:0 vo

Goście do Goniądza nie przyjechali, bo nie byli w stanie zebrać składu. Być może zaoszczędzili w ten sposób trochę złotych, ale stracili na sportowej reputacji.

• SKRA-UNIA 0:0

Inicjatywa należała do lepszych technicznie unistów, lecz grająca z kontry SKRA nie dała sobie zrobić krzywdy, sama też nie czyniąc jej UNII. W ten sposób Adam Szczęśny (Unia) zachowuje od 270 minut czyste konto bramkowe.

• GKS-ORZEŁ 2:3. Bramki: Mariusz Kaliszczuk, Robert Rogowski (GKS); Artur Kozicki, Grzegorz Zawłocki, Kazimierz Zieliński (ORZEŁ).

Jesienią GKS odniósł sensacyjne zwycięstwo w Kolnie nad dopiero co straconym z IV ligi ORLEM. W rewanżu lepsi okazali się goście, prowadząc przez całe spotkanie.

• ŁKS II-Ziemowit 2:1. Bramki: brak danych; Marcin Zwierciadłowski (ZIEMOWIT).

Jeszcze parę miesięcy temu mecz ten byłby hitem rundy, lecz teraz, kiedy obie jednostki ledwie dyszą kadrowo, jego ranga znacznie zmalała. Ostatecznie górą był ŁKS, pokonując minimalnie rywala, który rozegrał najgorsze spotkanie w sezonie.

• ZNICZ-WISSA 0:1. Bramki: Robert Muczyński (WISSA)

W meczu kolejni WISSA, mając lekką przewagę przez całe spotkanie, odniosła zasłużone zwycięstwo, dzięki celnemu trafieniu Muczyńskiego z 17 m, udowadniając, że słusznie należy się miano drugiej siły w lidze.

• FORTUNA-SPARTA 4:5. Bramki: Dariusz Sawko (4), Robert Jastrzębski (SPARTA); brak danych.

Dotychczasowy bilans spotkań pomiędzy obu zespołami był remisowy; po dwa zwycięstwa i porażki oraz remis. Tym razem też wszystko wazyło się do końca, a lider po zaciętej walce, rzutem na taśmę, zdobył trzy punkty. Duża w tym zasługa D. Sawko, który znajduje się w coraz lepszej dyspozycji strzeleckiej. Cztery tygodnie temu zaliczył jedno trafienie, co mecz zwiększając ilość bramek, by zwieńczyć występ w Andrzejewie czterema golami.

• PIORUN-KONTAKTY 1:7. Bramki: Piotr Godlewski (PIORUN); Dariusz Pierzchała (4), Jarosław Szpada, Paweł Kokoszko (2) (KONTAKTY)

Pierwszą połowę KONTAKTY zagrały piorunujące, czterokrotnie celnie rażąc bombowymi uderzeniami bramkę, którą strzegący jej bramkarz gospodarzy dwukrotnie uratował przed kolejnymi. Kiedy po przerwie spodziewano się kolejnej kanonady, goście zaczęli grać nie mrawo, jakby satysfakcjonowali ich wynik. Stan ten wykorzystali miejscowi, zdobywając gola, co tak ich rozochociło, że całkowicie zapomnieli o obronie, dążąc do strzelania kolejnych. Srogo się to na nich zemściło, bowiem napastnicy KONTAKTÓW, mając teraz dużą swobodę pod bramką PIORUNA, w pięć minut zdobyli kolejne trzy gole, kończąc mecz efektywnym wynikiem 7:1.

• ORLETA – VICTORIA 3:0 vo

Tabela po 26 rundach

1. Sparta	71	114:29
2. Wissa	62	108:33
3. ŁKS II	56	81:27
4. Orzeł	51	94:37
5. Ziemowit	49	82:40
6. Biebrza	46	76:69
7. Kontakty	42	70:67
8. Orleto	41	60:56
9. Unia	39	44:43
10. GKS	34	69:82
11. Fortuna	30	51:57
12. Znicz	32	48:49
13. Skra	28	49:65
14. Iskra	17	36:111
15. Victoria	16	42:111
16. Piorun	4	35:189

(ŁKS II i ORZEŁ rozegrali 1 mecz mniej).

NAJLEPIEJ KOPIĄ
W WOJNACH KRUPACH

UKS „NAREW” Jarnuty był gospodarzem III Mistrzostw Łomżyńskiego OZPN dziewcząt do lat 11. Przy skwarnej pogodzie i żywiołowym dopingu, w stawce czterech finalistek bezkonkurencyjne okazały się dziewczęta UKS „BAX”, z małej miejscowości Wojny Krupy spod Wysokiego Mazowieckiego. Warto zaznaczyć, że jest to już trzeci w tym roku sukces BAXA, po tytule halowych mistrzyń Okręgu i mistrzostwie województwa SZS do lat 13. Podopieczne Grzegorza Wojno, które w nagrodę wyjadą na dwutygodniowe „Sportowe Wakacje”, podczas których grać będą o mistrzostwo makroregionu, wystąpiły w składzie: Marta Tymińska (najlepsza bramkarka), Justyna Andrzejczuk (zdobywczyni 11 bramek), Ewelina Bednarska, Ewelina Dudzińska, Monika Fiedorek, Beata Szymańska. Najlepszą zawodniczką uznano 10-letnią Kamilę Musiak. Sędziował Henryk Mieczkowski.

Patronat nad imprezą sprawowały KONTAKTY, fundator pucharu dla mistrzyń oraz zestawu upominków dla wszystkich zawodniczek. Łomżyński OZPN obdzielił każdą futbolistkę mas-



KONTAKTY

MIC
XM

ORTOW

Łomża,
tel/fax (0

MIC

Pr

* Ins
* Ocl
* Ub
* Ub

Łom



Wiado

16.00; W

gład pras

przejść g

5.16, 7.45

15.08, 16

16.39, 16

13.39, 11.0

5.00 FA

KANIA; 1

16; 13.10

dzień; 16

je dla M

Koncerty

muzyka d

BBC; 23.0

KONTAKTY

unki: Robert
mając lek-
otkanie, od-
dzięki cel-
go z 17 m,
należy się
5. Bramki:
Jastrzębski

potkań po-
misowy; po-
oraz remis.
żyło się do
lce, rzutem
ty. Duża w
ry znajduje
cji strzelec-
nu zaliczył
zwiększając
występ w
1.
7. Bramki:
); Dariusz
ada, Paweł

KTY zagra-
e celnie ra-
ni bramkę,
gospodarzy
kolejnymi.
rano się ko-
gli grać nie-
wał ich wy-
miejscowi,
rozochociło,
obronie, da-
Srogo się to
napastnicy
lużą swobo-
pięć minut
ńcząc mecz

3:0 vo

114:29
108:33
81:27
94:37
82:40
76:69
70:67
60:56
44:43
69:82
51:57
48:49
49:65
36:111
42:111
35:189

mecz

PIA
PACH

był gospo-
mżyńskiego
Przy skwar-
dopingu, w
z konkuren-
częta UKS
ści Wojny
owieckiego.
już trzeci w
tytułie halo-
nistrzostwie
3. Podpie-
re w nagro-
e „Sportowe
grać będą o
wystąpiły w
(najlepsza
ndrzejczuk
wielina Be-
ka, Monika
a. Najlepszą
nią Kamile
Mieczkow-

sprawowały
aru dla mi-
ninków dla
Łomżyński
listkę mas-

Jedyna opona
zimowa z
LAMELAMI Y



MICHELIN
XM+S ALPIN

WARTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.
SERWIS OGUMIENIA — TIR

Łomża, Al. Legionów 147F (dawny POM)
tel./fax (0-86) 189-522

MICHELIN



Ogłoszenie w gazecie żyje dzień ogłoszenie w tygodniku KONTAKTY żyje tydzień!

Przedsiębiorstwo „The World” oferuje:

- * Instalowanie i monitorowanie lokalnych systemów alarmowych
- * Ochrona fizyczna
- * Montaż autoalarmów i blokad
- * Ubezpieczenia osobowe, mienia i komunikacyjne „WARTA” s.a.
- * Ubezpieczenia na życie
- * Leasing środków trwałych

Łomża, ul. Krótka 10A, tel. 16-72-72, tel./fax 16-72-72

Fak. 621



Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę; wydanie główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 6.45, 7.18; Informacje z przejść granicznych: 5.38, 6.12, 8.15, 12.08, 15.08, 16.24; Sport: 5.16, 7.45, 17.14, 18.05, 19.05, 21.05; Moto Radio: 6.15, 8.15, 12.09, 15.08, 16.24; Reporterzy informują: 5.23, 5.45, 6.40, 6.45, 8.20, 16.39, 16.45, 17.21, 17.40, 17.45; Regionalne notowania walutowe: 16.39, 11.08; Serwis kulturalny: 7.13, 8.40, 16.13, 16.55.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.15 SPOTKANIA; 10.15 Rozrywka; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 66; 13.10 Magazyny Poradnikowe; 14.10 Mixer; 15.10 Co niesie dzień; 16.00 Fakty i Muzyka; 18.05 Muzyczny telefon; 18.30 Audytorium dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 20.15 MIXER — muzyka dla wszystkich; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484, e-mail: mmaciek@polbox.com. Druk: SPPP „Pogoń” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



goroczny plebiscyt Grajewianin Roku. Tytuł ten uzyskał Zygmunt Kruszyński, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 i przewodniczący Rady Miejskiej. Grajewianinem został za zakończone w ubiegłym roku rozbudowę „dwójki” i halę sportową MOSiR.

• Powoli rusza praca w zakładzie szycia odzieży Italian Fashion. Na razie zatrudniono kilkanaście osób, które zostały przeszkolone w macierzystym zakładzie firmy w Zielonce. Docelowo pracę znajdzie tu około 70 osób.

• W przyszłym roku Szkoła Podstawowa nr 4 otrzyma imię 9 Pułku Strzelców Konnych, jednostki, która w okresie międzywojennym stacjonowała w Grajewie. Obecnie trwają prace organizacyjne, nawiązano kontakty z byłymi żołnierzami pułku.

• Samorząd gminy uzyskał korzystny wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sporze z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych w Grajewie: gmina zażądała od PUK rekompensaty finansowej za ponad siedmiomiesięczne opóźnienie w budowie wodociągu. Według orzeczenia Sądu firma ma zapłacić gminie prawie 150 tysięcy złotych kar umownych.

• Wojewoda wszczął postępowanie nadzorcze w sprawie uchwały, w której Rada Miejska zmniejszyła obowiązkową odległość punktów sprzedaży alkoholu od miejsc „chronionych” (m.in. kościoły, placówki oświatowe i kulturalne) ze 100 do 30 metrów.

LACHOWO

• Jedną z najlepszych w rejonie Kolna jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej obchodzi w tym roku jubileusz 70-lecia. Od trzech lat należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, co oznacza więcej obowiązków, ale też lepsze od przeciętnych OSP wyposażenie. W Lachowie jest 18 strażaków i 16 honorowych członków jednostki. Największy kłopot to zachęcenie młodych mieszkańców wsi do strażackiej służby.

RADZIŁÓW

• Około 70 kontenerów kupiła gmina, przeznaczając na ten cel część nagrody w wysokości 350 tysięcy złotych przyznanej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska za zagospodarowanie odpadów stałych. Kontenery o pojemności 7 m sześciu każdy mają już wszystkie wsie. Pojemniki, na razie bezpłatnie, opróżniane są w miarę potrzeb, co zgłaszają sołtysi. Odpady zabiera specjalnie przystosowany do tego samochód. Pozostałą część nagrody gmina przeznaczyła na ostatni etap budowy kanalizacji sanitarnej w Radziłowie, co zakończy się w tym roku. Od 1996 funkcjonuje w gminie ekologiczne wysypisko śmieci.

RAJGRÓD

• Niespełna 10 procent właścicieli domków letniskowych nad jeziorami Rajgrodzkim i Dręstwo w Rybczyźnie, Woźnawsi, Tamie i innych miejscowościach zleca przedsiębiorstwu komunalnemu w Rajgrodzie wywóz nieczystości z przydomowych szamb.

• Mimo kłopotów finansowych, związanych z ograniczeniem dotacji z budżetu miasta, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu stara się zrealizować swoje tegoroczne zamierzenia. Regularnie ukazuje się miesięcznik „Rajgrodzkie Echa”, trwają prace nad wydaniem tomiku poezji Janusza Bernera, a na jesieni planowana jest kolejna pozycja książkowa, wspomnienia Stanisława Kossakowskiego „Byłem adiutantem Mściława”.

SZCZUCZYN

• Podsumowany został konkurs plastyczny „Twórczość Adama Mickiewicza w ilustracji” dla uczniów klas V — VIII z gminy, zorganizowany przez Miejski Dom Kultury dla uczczenia 200 rocznicy urodzin Wieszcza. W kategorii klas V — VI zwyciężyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczuczynie: Paweł Borusiewicz, Julita Jaszowska, Weronika Skibicka, Magda Sokołowska, Marlena Wójcicka i Paulina Wojciechowska. W kategorii klas VII — VIII najlepsi okazali się: Sylwia Borawska, Marzena Wójcicka i Anna Mroczkowska ze Szkoły Podstawowej w Bzurach, Emilia Struś ze Szkoły Podstawowej w Bęczkowie oraz Łukasz Krajutowicz, Piotr Rogowski i Anida Trzaska ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczuczynie. Wyróżnienie otrzymał Arkadiusz Męczkowski z klasy III Szkoły Podstawowej w Obrytkach. Nagrody ufundował organizator konkursu.

• Dość mizernie zapowiadają się XIV Mistrzostwa Polski w Tańcu Disco, planowane na 13 — 14 czerwca. Dotychczas zgłosiło się około 60 tancerzy z kraju i prawie nikt z naszego regionu.

SZEPIETOWO

• Spółka Szeptel rozszerzyła pozew przeciwko Telekomunikacji Polskiej, wniesiony w ubiegłym roku do Sądu Gospodarczego w Białymstoku, o 550 tysięcy złotych. Szepietowska firma telekomunikacyjna na tyle oszacowała straty, jakie miała jej przynieść nieuczciwa konkurencja ze strony TP.

TUROŚL

• „Kurpie Zielone w literaturze” były tematem konkursu międzygminnego, zorganizowanego (dla uczniów klas I-IV szkół podstawowych) przez bibliotekę w Myszyniu i Związek Gmin Kurpiowskich „Puszcza Zielona”. Bardzo dobrą wiedzę wykazały się reprezentantki gminy Turośl. Magdalena Buczyńska z Ksebek zwyciężyła w kategorii „gadki kurpiowskie”, zaś w kategorii „recytatorów” drugie miejsce zajęła Alicja Serowik z Turośli, a trzecie — Magdalena Pisiak z Lemana. W konkursie uczestniczyły drużyny 8 kurpiowskich gmin.

• Gminny Ośrodek Kultury w Turośli zorganizował kolejną edycję konkursu „Wiem wszystko o Kurpiowszczyźnie” dla dzieci szkół podstawowych w gminie. Zdaniem jury pod przewodnictwem Teresy Pardo z Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży uczestnicy zaprezentowali bardzo wysoki poziom wiedzy. Indywidualnie zwyciężyła Lilla Cicha z Łachy przed Moniką Potaś z tej samej szkoły i Anną Puchalską z Ksebek. Drużynowo wygrała reprezentacja Ksebek przed zespołami z Płaków i Łachy. Sponsarami konkursu byli: Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, Jerzy Lewandowski z Płaków i Urząd Gminy w Turośli.

WOJEWODZIN

• Przygotowany został odwiert drugiej studni głębinowej. Oznacza to m.in. rozpoczęcie kolejnej fazy budowy w gminie Grajewo sieci wodociągowej. Plany przewidują, że do końca listopada bieżąca woda pojawi się m.in. w Wierzbowie i Popowie.

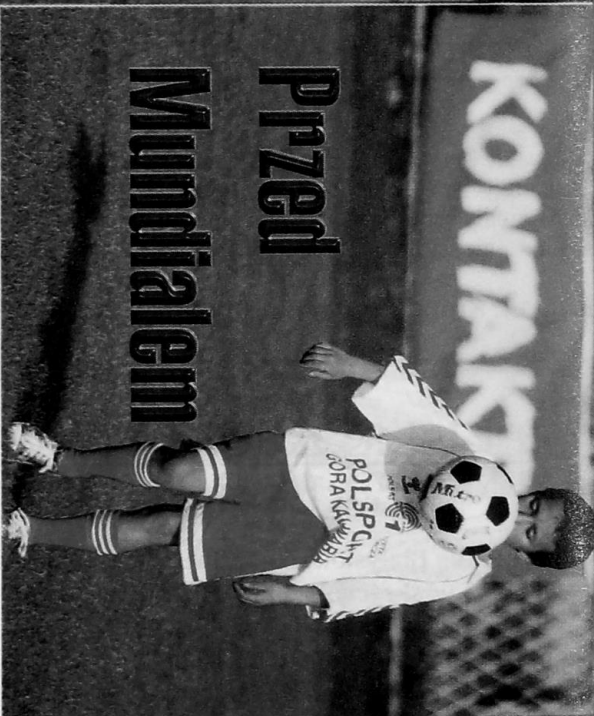
GRAJEWO

• Zakończyły się IV Dni Grajewa. Odbyło się wiele imprez kulturalnych, sportowo-rekreacyjnych, festynów. Na ten czas władzę w mieście przejęła Młodzieżowa Rada Miasta. Burmistrzem był Robert Linkowski, a przewodniczącą samorządu Katarzyna Markiewicz. Rozstrzygnięto te-





XXII Finał Pucharu Polski Ziemi Łomżyńskiej: ok. 1000 kibiców, występ zespołu „Grafit”, nagrody dla kibiców. Na zdjęciach: zdobywca piłkarskiego Pucharu ufundowanego przez wojewodę Sławomira Zgrzywę i mistrz w podbijaniu piłki Albert Rydzewski (12 lat).



„CARGILL” SP. Z O.O.
ODDZIAŁ SIEDLCE
WYTWÓRNIA PASZ
08-110 SIEDLCE, ul. Karowa 4
tel. (48)(25) 44-60-75; fax (48)(25) 44-40-58



**Firma nasza
poszukuje dealerów na terenach:**

- gm. Szczuczyn
- gm. Stawiski
- gm. Turośl
- gm. Kolno
- gm. Wizna



Kontakt: tel. (0-90)377-018
Dyrektor ds. Handlowych Janusz Ładziński

FELIETON LATAJĄCY

Cnota ubóstwa

Przeszły nam koło nosa niezłe pieniądze. Jakież 132 miliony złotych. Nowych, oczywiście. O tyle bowiem fundusz PHARE zmniejszył, przewidywaną na ten rok dla Polski, pomoc.

Fachowcy twierdzą, iż nastąpiło to na skutek dyletanctwa ministra Ryszarda Czarneckiego i jego urzędników z Komitetu Integracji Europejskiej, którzy nie potrafili wskazać celów wydatkowania środków. A zupełnie nie o to chodzi! My, prawdziwi Polacy, nie pozwolimy, aby jakaś tam Unia Europejska dyktowała na co mamy wydać otrzymane pieniądze. No, ostatecznie, jeśli są tacy głupi, że chcą nam dać szmal, to niech dają, ale bez żadnych warunków.

Minister Czarnecki to znany działacz ZChN. Nie sposób więc podważyć jego fachowości i oceny, że w sprawach integracji Europy jest niezastąpionym specjalistą. Ba, można powiedzieć, Mężem Opatrznościowym. Eurokraci nie rozumieją, że od unowocześniania przemysłu, komputeryzacji, budowy autostrad i tym podobnych bzdur bardziej są nam potrzebne pieniądze na wprowadzenie religii w przedszkolach i żłobkach, czy chociażby na podniesienie pensji rzeszom mianowanych przez AWS urzędników, by mogli żyć godnie, jak umiłowanym przez lud notabdom przystoi.

Dumni też możemy być z faktu, że przesiąknięci patriotyzmem urzędnicy ministra Czarneckiego, program wykorzystania funduszu PHARE napisali i przekazali do Brukseli w języku polskim. Niech Europa wie, że Polacy nie gęsi i swój język mają!

To w końcu my, od setek lat własną pierśią osłanialiśmy i osłaniamy tych zgnilków z Zachodu przed nawałą turecką, pornograficzną, bolszewicką, innymi plagami egipskimi, sodomiami i gomoriami. Jeżeli Eurokraci nie znają polskiego, to niech się, matoly, uczą! Byłoby nieprzyzwoitością wymagać, by tak dostojny mąż stanu, jak minister Czarnecki, zaczął uczęszczać z tornistrem na plecach, niby jakiś gówniarz, na lektorat z angielskiego.

A pieniądze nie są nam potrzebne. Zgodnie z wyznawanymi wartościami brzydzimy się bogactwem. Wiemy, że prowadzi ono prostą drogą do demoralizacji, rui i poróbstwa. Dlatego prawdziwie umiłowaną przez nas cnotą jest ubóstwo.

WIESŁAW WENDERLICH

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) jedno z miast wojewódzkich, 6) imię ko-biecy, 7) kocioł, w którym poddaje się różne produkty parowaniu pod ciśnieniem, 8) kulak, 9) przedszkolny nestor, 13) pocztowa na listy, 14) część nogi, 15) meta-lowy pieniądz, 16) szarak, 17) stolica Kanady.

PIONOWO: 1) dyscyplina sportowa Wrońskiego, 2) imię męskie, 3) kobieta lubiąca się śmiać, 4) potrawa dietetyczna, 5) produkt rozkładu materii, 8) dokument umożliwiający przekroczenie granicy państwa, 10) wielki, gęsty las, 11) barwi lakmus na niebiesko, 12) osoba nadużywająca alkoholu, 13) podłużny owoc roślin motylkowatych. (HCL).

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

